Cena egz. 20 groszy 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie · Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299 | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 80 | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 7 kwietnia 1938 r.** | **Rok XXXII.**

Z prądem Dunaju.

Nowe Niemcy są dumne, że Dunaj w ich granicach stał się najdłuższą rzeką. Ale drugie tyle brakuje do ujścia. Niemiecka woda tej rzeki, płynąca z Bawarii i Austrii niesie ze sobą wieść o potędze Trzeciego Reichu, budzi niepokój, chęć naśladownictwa i zmusza do szukania nowych punktów oporu.

Sytuacja Węgier stała się niebezpieczna. Niemcy zarażają je antysemityzmem, totalizmem i dynamizmem. Rozlegają się po Węgrzych hasła: precz z żydami, niech żyje dyktatura „krzyża ze strzał“ (węgierscy faszyści) i rewanżowa wojna z państwami Małej Ententy o odzyskanie straconych w czasie wojny światowej terytoriów.

W dołach społecznych budzi się **tęsknota za radykalnymi rozstrzygnięciami.** W okręgu wyborczym Lovasberény przy wyborach uzupełniających, zarządzonych po śmierci przywódcy legitymistów dr. Grigera, zwyciężył ogromną większością faszysta dr Hubay. Przymierze partii rządowej, drobnych rolników i chrześcijańsko-społecznych nic w tym wypadku nie pomogło.

Jak twierdzi dr Tibor Eckhardt przywódca partii drobnych rolników i wódz opozycji: **„Wszystkie przeciwieństwa powiększają się. Walka o poglądy przybiera na sile i ostrości“.** W „Magyarság“ czytamy, że na Węgrzech istnieje **„propaganda, która mówi o antysemityzmie, ale myśli o dyktaturze“.**

Aby wylać oliwę na zbyt wzburzone fale, regent Węgier admirał Horthy oświadcza ostatnio: „Siewcy wiadomości alarmistycznych usiłują narazić na szwank wyniki naszego programu. Jednakowoż kłamliwe wieści nie mogą zachwiać postawą moralną narodu. **Węgry są narodem kochającym wolność.** Gwarancją wolności jest konstytucja. Do kierowania sprawami państwa mogą być dopuszczeni tylko ludzie, którzy wykazywali swe zdolności i zdobyli przez to zaufanie czynników konstytucyjnych“.

Jak z tego wywnioskować należy, reżim obecny będzie się bronił przed zakusami domorosłych faszystów. Nie wydaje się, aby ci ostatni mieli zbyt wielkie szanse. Zdrowy patriotyzm węgierski, wypróbowany wśród tysiąclecia, powinien zwyciężyć. Państwo węgierskie, zagradzające dziś Trzeciemu Reichowi drogę z prądem Dunaju i skazane jednocześnie na wyzyskanie dynamizmu (prężności) tego olbrzyma dla swych celów rewizjonistycznych, nie może sobie pozwolić **na żadne rozgrywki wewnętrzne, któreby osłabiły i tak niewielkie jego siły.**

Z naszej strony śledzić musimy wysiłki admirała Horthy'ego z największą sympatią. Faszyzacja Węgier i poddanie się ich pod decydujący wpływ Niemiec mogłyby być dla nas niebezpieczne. Mogłaby na tym ucierpieć nasza tysiącletnia przyjaźń i konieczność współdziałania, które siłą rzeczy muszą być oparte na bronieniu się przed olbrzymim niebezpieczeństwem niemieckim.

Wiatry, które wieją wzdłuż szerokiego koryta Dunaju, **docierają również do Rumunii.** Wywołują na tym terenie silne prądy faszystowskie i w skutku ostatecznym wywołały **całkowitą przebudowę państwa.**

Pamiętamy jak nieszczęśliwy przebieg miały rządy Gogi. Nie mając za sobą ani zorganizowanej administracji,

(Ciąg dalszy na str. 2.)

P. premier rozmawia z ludowcami

w czasie objazdu powiatów małopolskich.

Warszawa, 6. 4. (PAT). W dniu 5 kwietnia 1938 r. p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski dokonał **objazdu dalszych kilku powiatów Małopolski środkowej,** a mianowicie jarosławskiego, przemyskiego, brzozowskiego, krośnieńskiego i jasielskiego.

Z Jarosławia udał się p. premier do gminy Laszki, gdzie w urzędzie gminnym informował się szczegółowo o gospodarce gminy, wysokości jej budżetu tegorocznego oraz **nastrojach ludności.**

W powiecie brzozowskim p. premier był obecny na zebraniu ludności miejscowej gminy Grabownicy, gdzie poszczególni działacze samorządowi, w tym i proboszcz parafii oraz kierownik szkoły a także **delegacja miejscowego Stronnictwa Ludowego, z którą pan premier prowadził rozmowę na aktualne tematy polityczne** — zgłaszali różne bolączki wsi.

Poruszone na tym zebraniu żądania w zakresie potrzeb gminy, p. premier polecił zestawić i przesłać do załatwienia za pośrednictwem starosty, obiecując je rozpatrzyć i w miarę możliwości uwzględnić. Tytułem doraźnej pomocy p. premier złożył 500 zł na wykończenie miejscowej szkoły powszechnej oraz 100 zł na potrzeby parafii.

Na podstawie przebiegu konferencyj w starostwach, jak również bezpośredniego zetknięcia się z ludnością na zebraniach działaczy samorządowych, p. premier z zadowoleniem stwierdził, że **przy zatwierdzeniu sołtysów ściśle jest przestrzegana instrukcja, zabraniająca stosowania jakiegokolwiek nacisku administracyjnego przy wyborach sołtysów.**

„Widoki są pomyślne“

mówi poseł Skirpa.

Ryga, 6. 4. (PAT.) Z Kowna donoszą: „XX Amzius“ ogłasza wywiad swego przedstawiciela z posłem litewskim w Warszawie Skirpą. Zapytany jakie są jego wrażenia w Polsce, poseł oświadczył, że pierwsze jego rozmowy z min. Beckiem, jak również audiencja u Prezydenta RP odbyły się w szczególnie miłej atmosferze, co napawa go najlepszymi nadziejami na przyszłość. Poseł podkreślił z zadowoleniem, że natychmiast po wręczeniu listów uwierzytelniających **został przyjęty na prywatnej audiencji** przez Pana Prezydenta w obecności min. Becka i że rozmowa toczyła się w duchu bardzo przyjaznym. Zapytany, jak zapatruje się na przyszłość stosunków polsko-litewskich poseł Skirpa stwierdził, że **widoki są pomyślne.**

Chaotyczna sytuacja

w parlamencie francuskim.

Paryż, 6. 4. (PAT). Sytuacja parlamentarna w dalszym ciągu jest **najzupełniej chaotyczna** i w tej chwili trudno sobie jeszcze dokładnie wyobrazić, jaką formę przybierze kryzys rządowy, czy gabinet Bluma **zdoła utrzymać się w izbie deputowanych i upadnie dopiero w senacie,** czy też upadek rządu nastąpi w drodze pozaparlamentarnej.

Sytuacja komplikuje się coraz bardziej. Klub senatorów radykalnych, który w godzinach rannych protestował energicznie wobec swych kolegów deputowanych przeciwko stosowanej ostatnio metodzie obarczania senatorów zadaniem likwidacji frontu ludowego, któremu partia radykalna udziela poparcia w izbie, zdobył się po raz wtóry w ciągu dnia wczorajszego, już w trakcie obrad izby deputowanych, na nową manifestację przeciw rządowi Bluma.

Zebranie klubu senatorów radykalnych z udziałem tak wybitnych przedstawicieli jak sen. Caillaux i sen. Abel Gardey wypowiedziało się **kategorycznie przeciw projektom finansowym rządu Bluma.**

Stanowisko senatorów jest pewnego rodzaju odpowiedzią na widoczny nacisk skrajnej lewicy, która poczyna mobilizować przeciw izbie wyższej masy robotnicze. Wielkie wrażenie w kołach parlamentarnych wywołały bowiem wiadomości **o rozszerzeniu się fali strajków,** które wczoraj po południu objęły **prawie wszystkie większe fabryki przemysłu metalowego i motorowego w okręgu paryskim.** W czasie obrad izby deputowanych nad nowymi projektami finansowymi, kilka tysięcy robotników w godzinach popołudniowych porzuciło pracę i **okupowało tereny fabryczne.**

Na terenie parlamentarnym debaty nad projektami finansowymi rządu zdają się przedłużać. Ze względu na długie bardzo przemówienie premiera Bluma, izba deputowanych nie wyczerpała w dniu wczorajszym listy mówców, tak, że dalszy ciąg debaty został przełożony na dziś, tj. na środę.

Pożar zniszczył wieś rumuńską.



Pastwą żywiołowego pożaru padło 450 zabudowań we wsi Dioeti pod Bukaresztem.

Strajk paryski rozszerza się.

Paryż, 6. 4. (PAT). Strajk, który rozpoczął się 17 marca w zakładach Citroena, rozszerzył się w dniu wczorajszym na szereg dalszych przedsiębiorstw metalurgicznych. O godz. 15 na wezwanie federacji związków zawodowych metalowców okr. paryskiego **porzuciło pracę 1500 robotników w zakładach Panhard w Issy les Moulineaux.** Zastrajkowało też i okupuje **fabrykę Rosengarta 2200 robotników.** Przyczyny strajku są takie same jak i w zakładach Citroena: robotnicy domagają się zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac o 18 proc. z powodu wzrostu kosztów utrzymania.

Schuschnigg jest zdrów.

Wiedeń, 6. 4. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza wiadomościom jakoby były kanclerz Schuschnigg zachorował umysłowo i został umieszczony w zakładzie w Steinhof. **Schuschnigg jest zupełnie zdrów i przebywa nadal w swoim mieszkaniu w Belwederze.**

Ciągłe zajścia na politechnice warszawskiej.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.). W br. akademickim ferie Wielkanocy na Politechnice warszawskiej potrwają tylko 2 tygodnie. Mają się one rozpocząć w dniu 10 bm., a przerwa w zajęciach i wykładach przewidziana jest do dnia 24 bm. W związku **z nieustającymi zajściami na Politechnice na tle „ghetta ławkowego“,** przed wznowieniem zajęć zwołane będzie posiedzenie senatu Politechniki. Na posiedzeniu tym omówione będą środki zaradcze przeciwko nieustającym niepokojom. (r)

Z prądem Dunaju.

(Ciąg dalszy)

ani społeczeństwa, rozpoczął walkę z żydami wbrew elementarnym zasadom strategii na wszystkich polach i po paru tygodniach załamał się zupełnie. Król Karol sięgnął wówczas do ostatecznego odwodu politycznego. Zamianował rząd patriarchy Christea i dodał mu **sześciu byłych premierów**.

Rząd Christea był machiną równie potężną, jak niezdolną do codziennego sprawowania rządów. Mógł on narzucić krajowi konstytucję i spokój, ale zawierał zbyt wiele elementów rozbieżnych, aby to nie utrudniało mu pracy. To też po spełnieniu swych głównych zadań odszedł w ubiegłym tygodniu.

30 marca król Karol zamianował nowy gabinet również z patriarchą Christeą na czele. Jest to już **rząd normalny**. Premierzy ustąpili. Połowa członków gabinetu nie należy w ogóle do żadnych partyj. Druga składa się z przedstawicieli liberałów i zaranistów po trzech z każdego ugrupowania. Według zamiarów króla rząd ten ma mieć charakter bezpartyjny i ma urzeczywistnić tą zasadę w całym kraju. **Wszystkie partie polityczne zostały zakazane.**

Zmiany zaszłe w Rumunii charakteryzuje lapidarnie „Times" twierdząc, że „Król Karol stał się dyktatorem z uprawnieniami, które o wiele przewyższają te, jakie posiadał cesarz niemiecki na podstawie konstytucji z roku 1871" i że Rumunia stała się państwem **rządzonym autorytatywnie** (bez udziału ludu).

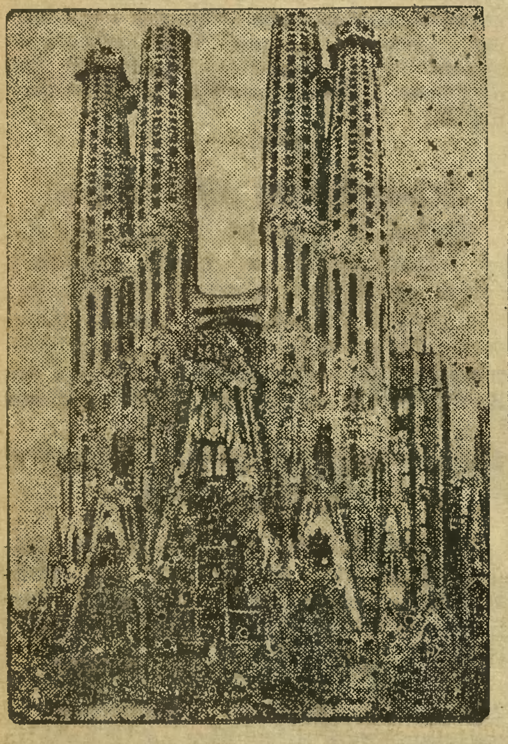
Wścibska pani Tabouis, drąc szaty z powodu, że nowy minister spraw zagranicznych p. Petresco Comnen był długie lata posłem w Berlinie, uważa go za germanofila i jest święcie przekonana, że **nowy kurs w Rumunii jest kursem, mającym na celu wykorzystanie rumuńskiej nafty przez Trzeci Reich.**

Nie ulega jednak wątpliwości, że dla króla Karola większym niebezpieczeństwem jest Rosja. **Sowiety prędzej mu odbiorą koronę niż Hitler.** Niemniej jednak ten ostatni barankiem nie jest i dlatego Rumunia wchodzi na drogę **bronienia się przed Niemcami nie przez współudział w obozie żydowsko-bolszewickim**, tylko przez nawiązywanie dobrych stosunków i politykę schodzenia z drogi. Ma to również na celu złamanie propagandy rodzimego faszyzmu.

Dla polityki polskiej żadna ze zmian zaszłych czy możliwych tak na Węgrzech jak w Rumunii nie jest niebezpieczna. Ci, co tam rządzą i ci, którzy stoją w opozycji są jednako naszymi przyjaciółmi. Stoi więc przed nami ważne zadanie. Powinniśmy doprowadzić **do skutku porozumienie rumuńsko-węgierskie pod naszym patronatem!**

St. Strąbski.

Przed upadkiem Barcelony.



Celem zwycięskiego natarcia wojsk gen. Franco jest obecnie Barcelona — główny punkt oporu czerwonej Hiszpanii. Na zdjęciu kościół świętej Rodziny w Barcelonie — jeden z najpiękniejszych kościołów świata, na którym wojna odbija się niepowetowanymi szkodami.

Oddziały gen. Franco w wyścigu ku morzu

Salamanka, 6. 4. (PAT). Oddziały gen. Arunda zajęły m. Morella i przypuszczalnie **prędzej dojdą do morza od wojsk, działających w obszarze Tortosa, ponieważ napotykają na mniejszy opór.**

Tortosa zajęta.

Berlin, 6. 4. (PAT). Zajęcie przez wojska gen. Franco miasta portowego Tortosa **(równa się to przecięciu ostatniego połączenia kolejowego między Barceloną i Walencją!** — red.), polityczne koła Berlina uważają za przypieczętowanie losów rządowej Hiszpanii. Zwycięstwo gen. Franco jest, wedle kół berlińskich, **niemal że ostateczne.**

* * *

Tortosa, miasto w Katalonii, prowincja Tarragona, nad rzeką Ebro, 40 kilometrów od jej ujścia do morza Śródziemnego, główna stacja kolejowa na szlaku Walencja—Barcelona, liczyła 25 tysięcy mieszkańców.

Rzym, 6. 4. (PAT). Wobec zwycięstwa legionistów włoskich w Hiszpanii odbyły się w całych Włoszech liczne manifestacje i pochody faszystowskie. W teatrach i kinach odegrano hymny narodowy i faszystowski.



Polsko-niemieckie porozumienie prasowe.

Warszawa, 6. 4. (PAT). Zakończyły się, po dwudniowych rokowaniach, **polsko-niemieckie rozmowy prasowe.** W wyczerpującej dyskusji omówiono wszystkie elementy kształtowania się opinii publicznej, przy czym ponownie dano wyraz szczerej woli uczynienia wszystkiego, by **rozwijać dzieło pokoju we wzajemnych stosunkach w duchu polsko-niemieckiego układu z 26 stycznia 1934 roku oraz deklaracji o traktowaniu mniejszości z 5 listopada 1937 roku.**

Ponadto obie delegacje uważają za pożądane bezpośrednie stosunki również między przedstawicielami prasy obu krajów, widząc w nim cenne uzupełnienie obustronnych stosunków prasowych. Rokowania, prowadzone między obu delegacjami w sposób otwarty i szczery będą podjęte pod koniec bieżącego roku w Berlinie.

Sowiety wysyłają swych lotników do Chin.

Tokio, 6. 4. (PAT). Agencja Domei donosi: W związku z odrzuceniem przez Moskwę protestu japońskiego w sprawie służby lotników sowieckich w wojsku chińskim, ministerstwo spraw zagr. opublikowało komunikat, głoszący, że **fakt stale wzrastającej pomocy sowieckiej dla Chin w postaci dostaw broni i dostarczania lotników** został definitywnie ustalony. Jeden samolot sowiecki strącono dnia 26 stycznia w pobliżu Nankinu, drugi zaś 14 marca w pobliżu m. Whu, przy czym ujęto pilota, który oświadczył, iż nazywa się **Michał Dopnin**, jest porucznikiem pułku lotniczego z Leningradu i że wraz z kilkoma towarzyszami **został wysłany do Chin i przydzielony do lotnictwa.**

Ponieważ obywatelom ZSRR nie wolno wyjeżdżać zagranicę, z wyjątkiem wypadków, gdy są wysyłani przez rząd — w Tokio nie dają wiary oświadczeniom moskiewskim, jakoby lotnicy sowieccy, walczący w Chinach byli ochotnikami, za których rząd ZSRR nie ponosi odpowiedzialności, tym bardziej, że **lotnictwo wojskowe i cywilne w Sowietach znajduje się pod wyłącznym kierownictwem rządu.**

Komunikat stwierdza w konkluzji, że nie sposób zaprzeczyć, iż obywatele sowieccy walczą po stronie chińskiej w wyniku bezpośrednich instrukcji rządu moskiewskiego.

Teść Stalina dostał nowy urząd.

Moskwa, 6. 4. (PAT.) Prezydium najwyższej rady ZSRR udzieliło **dymisji dotychczasowemu komisarzowi ludowemu komunikacji Bakulinowi** i mianowało obecnego komisarza ludowego ciężkiego przemysłu Kaganowicza **równocześnie komisarzem ludowym komunikacji.**

Kardynał Innitzer w Rzymie.

Rzym, 6. 4. (PAT). Kardynał Innitzer przybył wczoraj o godz. 19 do Rzymu i niezwłocznie udał się do Watykanu, **gdzie został przyjęty przez kardynała Pacellego.**

Dzisiaj kardynał Innitzer będzie **przyjęty na audiencji przez Ojca Świętego.**

Wyjazd robotników rolnych do Rzeszy Niemieckiej.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Specjalni delegaci władz niemieckich udali się do miejscowości w których odbywa się **rekrutacja polskich robotników rolnych do Niemiec.** W dniu wczorajszym nastąpił wyjazd pierwszych grup przyjętych robotników z terenu woj. kieleckiego w liczbie około **400 osób.** Pierwszeństwo przy rekrutacji przyznawane jest małorolnym z terenów dotkniętych w r. ub. klęskami żywiołowymi.

Olkusz, 6. 4. (PAT). Odbywa się obecnie **rekrutacja bezrobotnych i małorolnych na roboty sezonowe do Niemiec z terenu pow. olkuskiego i włoszczowskiego.** W najbliższym czasie z olkuskiego wyjedzie do Niemiec około 700 osób. Każdy wyjeżdżający na roboty sezonowe podpisuje na miejscu **umowę o pracy z delegatem zakładu Rzeszy dla pośrednictwa pracy.** Umowa normuje czas pracy, płace, ordynację i mieszkanie itp. Na ogół polscy robotnicy sezonowi pobierać będą takie same wynagrodzenie, jak niemieccy. Powrót do kraju przewidziany jest najpóźniej do dnia 15 grudnia br.

I poza Małopolską zapadają wyroki za strajk chłopski.

Sąd grodzki w Kielcach skazał 7 oskarżonych ludowców za przestępstwa, w związku ze strajkiem rolnym, jednego Piotra Pawlinę na 3 miesiąca aresztu z zawieszeniem. Prokurator odwołał się, żądając zasądzenia wszystkich oskarżonych. Sąd okręgowy w Kielcach zatwierdził wyrok pierwszej instancji, oddalając odwołanie prokuratora.

Sąd okręgowy w Gnieźnie zatwierdził wyrok sądu grodzkiego w Wągrowcu, który skazał Wł. Szepielaka **na miesiąc aresztu z zawieszeniem za wymuszanie podczas strajku chłopskiego.**

Garwoliński sąd grodzki skazał St. Płatka na 6 miesięcy aresztu i 50 zł grzywny **za plakatowanie i rozpowszechnianie odezw, nawołujących do strajku w roku ubiegłym.**

W Przemyślu odbędzie się w tamtejszym sądzie okręgowym kilka nowych rozpraw w związku z przebiegiem strajku chłopskiego w ub. roku. Wpłynęło kilka nowych aktów oskarżenia, m. in. przeciwko 6 ludowcom z Majdanu Sieniawskiego, gdzie doszło do krwawych zajść.

W Kozienicach przeprowadziła policja państwowa rewizję w tamt. sekretariacie Stronnictwa Ludowego. Ponieważ drzwi były zamknięte, zostały otworzone w obecności dwóch świadków Dnia 2 bm. został aresztowany instruktor S. J. Władysław Kocana, którego odstawiono do Radomia. (r)

Zgon zasłużonego działacza polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 6. 4. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł tutaj w wieku lat 66, zasłużony działacz polski **śp. Teofil Kopczyński.** Zmarły położył wielkie zasługi sprawie polskiego stanu posiadania w Gdańsku. Był szermierzem znaku gospodarczego i jako taki działał w wielu instytucjach finansowych. Praca ogólnie szanowanego właściciela apteki znajdowała wielkie uznanie Polonii gdańskiej — zmarły był założycielem Tow. Żeglugi „Wisła", członkiem rady nadzorczej Banku Ludowego w Gdańsku i wielu innych instytucyj kulturalnych i gospodarczych.

W zmarłym ubył Gdańskowi i Polsce wielki, niezastąpiony Polak.

Cześć jego pamięci!

Nowy ambasador Rzeszy Niemieckiej w Japonii.



Gen. Ott — został ambasadorem niemieckim w Tokio.

Na marginesie

Anglicy długo znosili pociągnięcia Mussoliniego, skierowane przeciwko nim i ich władztwu na morzach i lądach. Wytrzymali usadowienie się Włochów w Abisynii i zagrożenie kanału Sueskiego, wytrzymali wejście Włochów do Hiszpanii i groźbę, która zawisła nad Gibraltarem, zacisnęli zęby, gdy Włosi zagrozili Malcie. Ale — gdy radiostacja włoska w Bari rozpoczęła przeciwangielską agitację wśród Arabów, Anglicy zaniepokoili się na dobre, stracili swoją tradycyjną flegmę i rozpoczęli rozmowy z Włochami, które stały się największą sensacją polityczną ostatnich dni. Anglicy, którzy potrafili się zachować obojętnie wobec wojennych sukcesów faszystowskich Włoch, zlękli się włoskiej PROPAGANDY.

Okazało się raz jeszcze, że dziś propaganda jest bronią dokuczliwszą i groźniejszą od samolotów, czołgów i gazów trujących. Dlatego też jest oczywistym, że w okresie powszechnych, galopujących zbrojeń wszystkich niemal narodów świata, obserwujemy równie wytężone zbrojenia propagandowe. Jesteśmy świadkami wielkiego wyścigu propagandowego, w którym stają do walki idee i argumenty. Walka to jest ważna i przynosi sukcesy nie mniejsze, a nieraz większe niż krwawa walka na polach bitew. Przecież Hitler zdobył Austrię nie czym innym jak propaganda. Propaganda przyniosła mu zwycięstwo, które w innych warunkach trzebaby okupić milionami ofiar.

Nic dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy coraz więcej państw zaczyna zwracać uwagę na ważność propagandy. Po Rosji bolszewickiej, której celem jest przecież wywołanie rewolucji światowej przy pomocy kominternowskiej propagandy, rozbudowały ogromnie państwowy aparat propagandowy państwa totalne — Niemcy i Włochy, a obecnie zaczynają konkurować z nimi tzw. wielkie demokracje z Anglią i Francją na czele.

W Anglii znany mąż stanu sir Robert Vansittart stanął na czele wydziału propagandowego, który w najbliższym czasie ma być już przekształcony na ministerstwo propagandy. Również nowy rząd francuski posiada już w składzie swoim ministra propagandy w osobie wybitnego publicysty Frossarda. Stany Zjednoczone A. P., Węgry — też organizują aparaty propagandowe. Cały świat zbroi się w tym zakresie, mobilizuje stacje radiowe i druki.

Idee i argumenty walczą z sobą, przenikają się nawzajem, spychają i rozbrajają. Czas najwyższy, aby tym atakom propagandowym, które i nam zagrażają ze wszystkich stron, przeciwstawiła się stanowcza, ofensywna propaganda polska. W tej walce musimy zabrać głos, bo pamiętajmy, że — nieobecni nigdy nie mają racji!

———o———

Humor polityczny.

TYDZIEŃ LOJALNEGO OBYWATELA.

Poniedziałek: stawić czoło!
wtorek: trwać na posterunku
środa: nie dać się
czwartek: stanąć frontem
piątek: dzień wolny
sobota: sparaliżować zakusy
niedziela: capstrzyk.

JESZCZE WIEDEŃ.

W szkole jest lekcja historii. Nauczyciel pyta małego Izydorka:

— No, — powiedz, kto to był Sobieski?...

— Sobieski... Sobieski — panie profesorze, to był człowiek, który urodził się co najmniej o 250 lat za wcześnie...

*

— Właściwie o co będzie oskarżony Schuschnigg?

— Jak to, nie wiesz? — o opór władzy.

(„Wróble na dachu").

DUCH AMBASADORA.

W pewnej stolicy zachodnio-europejskiej zgłasza się do ambasady sowieckiej interesant.

— Czy zastałem pana ambasadora?

— Pan ambasador wyjechał miesiąc temu do Moskwy.

— A kiedy wróci?

A na to urzędnik ambasady, rozglądając się trwożnie dokoła:

— Pan ambasador wraca niekiedy o północy, puka w meble i straszy wszystkich...

Angielska namiętność: zakłady.

W roku 1938 wojna nie wybuchnie!

Ambasador amerykański stawia majątek za pokojem.

Paryż, w kwietniu.

Dziennikarze zagraniczni w Londynie mają nielada sensację. Mianowicie wizyta, jaką złożył im p. Jakub Patricka Kennedy, ambasador Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii, zakończyła się bardzo poważnym zakładem — **o wojnę i pokój.**

O CO ZAKŁADAJĄ SIĘ ANGLICY?

Zakłady w Anglii są tak rozpowszechnione, iż powstały nawet projekty, by rząd zmonopolizował instytucje, których zadaniem jest pobieranie wpłat i uskutecznianie wypłat zakładających się dżentelmanów. Czasy, kiedy Anglicy grali tylko w totalizatora na wyścigach — **dawno minęły.** Stawia się wprawdzie na konie, w okresie „derby" londyńskich czy dublińskich — ale wielki los wygrywa często jakaś rodzina krawców w Melbourne, Kapsztadzie czy Nowej Zelandii. Totalizator wyścigowy dostosował się do warunków nowoczesnej techniki — i odbywa się nawet za pomocą radia czy telewizji. Tak więc fryzjer w Port Natal albo właściciel europejskiego baru w Hon-Kong, promieniejąc radością, słyszy rżenie końskie, podawane przez radio i widzi w nadzwyczajnym dodatku obraz klaczy, która przyniosła mu szczęście.

Lecz Anglicy, z niemniejszą pasją, jak o konie, **zakładają się o pogodę, o ilość osób, wyjeżdżających na wystawę do Paryża, o wynik partii szachów, o następcę czy następczynię tronu holenderskiego, o katastrofy kolejowe, okrętowe, samochodowe, samolotowe — w ogóle o wszystko, co mieści się w ramach ludzkich przeżyć.** Obroty tygodniowe „bookmakerów", pośredniczących w transakcji, idą w miliony funtów, gdyż do zakładów ogólnie znanych, a więc mających pewien posmak sensacji — dołączają się tysiące osób i rejestrowane sumy osiągają astronomiczne cyfry.

AMBASADOR NIE BOI SIĘ DZIENNIKARZY.

Do takich zakładów należy ostatnia sensacja klubowa, a mianowicie zakład Jakuba Patrick Kennedy. Ambasador amerykański w Londynie jest w ogóle figurą popularną i oryginalną. Przede wszystkim posiada młodą i piękną żonę, będącą już szczęśliwą matką **dziewięciorga dzieci,** co na stosunki angielskie jest niezły rekord. Poza tym, w przeciwieństwie do wszystkich innych dyplomatów, bojących się jak ognia dziennikarzy — p. Kennedy spędza długie godziny w klubie prasy zagranicznej, **odpowiada na każde pytanie i z rozbrajającą swobodą komentuje każdy ważniejszy wypadek na arenie politycznej.**

10:1 ZA POKOJEM.

Otóż kilka dni temu toczyła się w klubie ożywiona **dyskusja na temat możliwości wojny.** Anschluss, niebezpieczne alarmy z nad granicy węgierskiej, sprawa Niemców sudeckich. Ton wyrażanych opinij był bardzo pesymistyczny

— Czy ekscelencja nie sądzi — spytał ktoś — że stoimy wobec widma katastrofy?

Ambasador uśmiechnął się.

— Nie tylko nie sądzę — **ale trzymam każdy zakład, że w roku 1938 nie będzie wojny.**

— Każdy zakład?

— Tak jest. Nie mam specjalnych pretensyj do wyczuwania psychologii rządzących — ale powtarzam: **proponuję 10:1, że wojny w roku 1938 nie będzie.** Zważcie panowie, iż to są niespotykane nawet w Londynie warunki. Za każdego dolara gotów jestem zwrócić 10, jeżeli w roku 1938 wybuchnie w Europie wojna...

W klubie zawrzało. Tak wielkiej stawki nie notowano już od dawna nad Tamizą. Lecz Jego Ekscelencja ambasador Stanów Zjednoczonych mówił dalej z niczym niezakłóconym przekonaniem.

— Zakłady na rok 1939 **nie są** dopuszczalne, dlatego też nie mogę ich proponować. Będziemy mieli czas wrócić jednak do tego tematu. Niemniej jednak twierdzę z całą stanowczością, **że w roku 1939 nie będzie również wojny.** Co więcej. Chcecie Panowie poznać moją, jak najsilniej ugruntowaną opinię? Jestem przekonany, że nasze pokolenie zdoła uniknąć powtórzenia barbarzyństwa z okresu 1914—1918. Mogą zajść bardzo poważne powikłania — ale koniec końcem wszyscy będą woleli pokój, aniżeli rzeź.

BECZKI Z PROCHEM NIE WYBUCHNĄ.

— Na czym opiera pan, ambasadorze, swoje twierdzenia? — padło pytanie.

Z rzadko spotykaną szczerością odpowiedział Patrick Kennedy:

— Kiedy przybyłem do Londynu w charakterze przedstawiciela wielkiej Republiki — odbyłem szereg rozmów, bardzo długich i bardzo głębokich z ludźmi, którzy przynajmniej chwilowo, dzierżą w swym ręku losy świata. Odwiedzałem kilka razy p. Neville'a Chamberlaina, pierwszego ministra Królestwa i lorda Halifaxa, ministra spraw zagranicznych. Rozmawiałem również bardzo często ze wszystkimi ambasadorami potęg europejskich. Musicie przyznać, Panowie, że rozmowy te stanowią jednak pewien punkt wyjścia dla moich wniosków. Inaczej nie pozwoliłbym sobie na proponowanie tak poważnego zakładu... 10:1. Proszę wziąć pod uwagę, że chodzi tu o wielkie sumy...

— Bez wątpienia. Ale co Ekscelencja sądzi o tych zatargach europejskich, o punktach newralgicznych, o stanach zapalnych? **Czechosłowacja, Hiszpania, Morze Śródziemne, zbrojenia, dozbrajania, beczki z prochem i dynamitem, palące się granice i palące się kraje?** Jak się rozwiążą te wszystkie zagadnienia, od których huczą łamy całej prasy światowej?

— Jak się rozwiążą? Ależ najprościej w świecie. Wojna w Hiszpanii? Mam wrażenie, że skończy się ona wcześniej, aniżeli przypuszczano. Francja i Anglia nie będą interweniowały. Nie wystąpią po stronie rządu barcelońskiego. Czechosłowacja? Kwestie mniejszości niemieckiej staną się przedmiotem **rozmów bezpośrednich między Berlinem a Pragą.** Z tego też powodu Wielka Brytania, Francja i Rosja Sowiecka nie będą zmuszone występować zbrojnie.

ZBROJENIA WIELKIEJ BRYTANII — GWARANCJĄ.

— A potem?

— Potem wszystko pójdzie najnormalniejszym trybem. **Wielka Brytania będzie zbroiła się w dalszym ciągu.** Siły wojskowe Królestwa wzrosną do tego stopnia, **że nikt nie ośmieli się zaatakować ani Anglii, ani też innych państw demokratycznych, ściśle związanych z W. Brytanią.** Chamberlain wprowadził już służbę nocną w zakładach, pracujących dla armii. Pracują one na trzy zmiany. Tego rodzaju zarządzenia osiągną podwójny cel: **przede wszystkim** będą stanowiły ostrzeżenie dla ludzi, którym by zachciało się wojny. Powtóre zmniejszą ilość bezrobotnych.

— A trudności finansowe? Czy pozwolą one na podjęcie tak gigantycznych wysiłków?

— Trudności finansowe? Ależ to jest ostatnia przeszkoda dla tych, którzy chcą być naprawdę dobrze uzbrojeni i przygotowani na każdą ewentualność. Sądzę, że w celu osiągnięcia najszybszych i najlepszych wyników w dziedzinie pracy dla armii — **W. Brytania będzie zmuszona uciec się do małej inflacji.** Ta operacja nie zrujnuje nikogo a przyczyni się do wzmocnionego rozwoju przemysłowego. Stany Zjednoczone nie pozostaną w tyle. Już dzisiaj praca dla obrony narodowej idzie tam pełną parą.

— A więc?

— A więc naturalnie trzymam zakład. **10:1 przeciwko wojnie.** Płatne 31 grudnia 1938 r., gdyż „bookmacker" nie przyjmuje zakładów na rok 1939. **Za każdego dolara wypłacam 10, jeżeli w bieżącym roku wybuchnie wojna w Europie.** Panowie się zgadzają?

Porobiono zakłady na kilkanaście tysięcy funtów. Życzmy, aby je wygrał ambasador Stanów, Jakub Patrick Kennedy...

T. K.

LORD HALIFAX,



minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii.

———::———

Polsko-litewska wymiana artystyczna.

Dyrekcja litewskiego Tow. teatralnego w Kownie podjęła starania **o wymianę artystyczną między Polską a Litwą.** W związku z tym litewska organizacja artystyczna dla krajów bałtyckich nadesłała z Kowna do dyrekcji teatru Lutnia w Wilnie propozycję nawiązania kontaktu, celem wymiany zespołów artystycznych. Agencja wyraża zgodę na zorganizowanie w Kownie przez teatr wileński 15 występów operetki lub rewii w terminie od 10 do 25 czerwca rb. Do Polski w tym czasie przybędzie balet reprezentacyjny litewski oraz zespół opery państwowej w Kownie ze znanym tenorem Petrauskasem na czele. W najbliższym czasie ma udać się do Kowna dyr. Lutni wileńskiej p. Zbigniew Śmi[illegible]owski i omówić warunki oraz sfinalizować umowę.

Z KRAJU

Targi rzemiosła chrześcijańskiego w Pułtusku. W specjalnie zbudowanym w Pułtusku na rynku pawilonie wystawowym zorganizowane zostały przez cechy rzemieślnicze Pułtuska Targi Rzemiosła Chrześcijańskiego. Targi, obradujące nad wszechstronną produkcją miejscowego rzemiosła, otwarte będą w ciągu trzech tygodni.

Sprowadzamy mniej owoców. Przywóz owoców, szczególnie południowych, do Polski w ciągu pierwszych dwu miesięcy br. wykazuje wyraźny spadek w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Spadł mianowicie import pomarańczy i cytryn z przeszło 5 mil. do 4.3 mil. zł, śliwek z 785 tys. zł do 482 tys. zł, winogron z 55 tys. zł do 8 tys. zł. Wzrósł natomiast jedynie przywóz bananów z 69 do 176 tys. zł.

Nowe schronisko w Łupkowie. Odbyło się poświęcenie i uroczyste otwarcie nowego schroniska w Łupkowie, urządzonego przez Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Sanoku w tak zwanej „Wartowni", przy tunelu. Schronisko jest cały rok zagospodarowane i posiada restaurację turystyczną, a oddane do użytku turystów już w ubiegłym sezonie narciarskim, cieszyło się wielką frekwencją.

Budżet miasta Kalisza. Budżet miejski na rok 1938/39 preliminowano w dochodach na sumę 2.478.662 zł i na takąż sumę w rozchodach. W porównaniu z rokiem 1933 budżet miasta Kalisza powiększył się o 818.744 zł.

Na uroczystość do Rzymu. Ks. biskup ordynariusz dr Lisowski udał się do Rzymu ad limini apostolorum. Ks. biskupowi towarzyszy ks. infułat dr poseł Lubelski. Arcypasterz diecezji tarnowskiej weźmie udział w uroczystościach związanych z kanonizacją bł. Andrzeja Boboli.

Ugotował się żywcem. W Siemianowicach, w mieszkaniu Roberta Anlaufa, wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka. Żona Anlaufa zajęta praniem, pozostawiła bez opieki swego 4-letniego synka. Gdy ten zbliżył się do garnka z ukropem, stracił równowagę i wpadł do gorącej wody. Chłopiec zmarł w kilka godzin później.

Niebezpieczny herszt kasiarzy wpadł w ręce policji. Policja lwowska aresztowała w piątek Eug. Surowego, z dawna poszukiwanego herszta kasiarzy, którzy dopuszczali się licznych włamywań.

Nowe spółdzielnie. W roku 1937 Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Związek Okręgowy w Poznaniu wydał 23 zaświadczenia o celowości założenia spółdzielni. Z zaświadczeń tych przypada 6 na spółdzielnie zakupu i zbytu trzody chlewnej i bydła, 4 na spółdzielnie rolniczo-handlowe, 4 na spółdzielnie rzemieślnicze, 3 na spółdzielnie różne (wikliniarska, bartniczo-jedwabnicza, elektryczności,) 5 na spółdzielnie mleczarskie i 1 na spółdzielnię gorzelniczą.

Rezerwiści z Lednogóry Powstańcowi Wielkopolskiemu.

Gniezno. W roku 1918 na zew Ojczyzny, ruszyły szeregi najofiarniejszych synów ziemi Wielkopolskiej, by uwolnić naszą ziemię z pęd długoletniej niewoli. Wśród nich był też młody jeszcze, bo liczący wówczas lat 20 śp. **Walenty Świercz,** który z matką zamieszkiwał w Wieliszewie, pow. Gniezno, wśród zamieszkałych tam samych Niemców; u nich też zmuszony był pracować na utrzymanie swej starej matki.

Gdy z oddziałami powstańczymi walczył na froncie zachodnim, gdzie powstańcy Wlkp. krwawo znaczyli swój pochód, w walce pod Paterkiem koło Nakła poległ dnia 7. 2. 1919 r., ugodzony śmiertelnie kulą Prusaka. Zwłoki bohatera z frontu sprowadzone zostały do Gniezna, skąd wozem zawieziono je do Dziekanowic na cmentarz parafialny, gdzie zostały bez żadnych honorów na wieczny spoczynek złożone.

Grób został zapomniany przez wszystkich. Matka, która z powodu starości nie mogła dochodzić na cmentarz, tym więcej nie miała za co ustawić jedynemu synowi pomnika, sama do dziś cierpieć musi skrajną nędzę, bo nie ma nikogo, ktoby na nią pracował, a **żadnego zaopatrzenia nie pobiera.** To też miejscowe koło Związku Rezerwistów postawiło sobie za obowiązek, aby wspomnienia o bohaterze nigdy nie wygasło z pamięci miejscowego społeczeństwa. Postanowiono zakupić ze składek członków pomnik i ustawić go na cmentarzu w Dziekanowicach, na grobie bohatera. W akcji tej biorą udział członkowie Zw. Rezerw. z całego powiatu. Uroczyste poświęcenie pomnika dokonane zostanie w dniu 3 maja br. przez ks. dziek. dr. Wawrzyniaka przy udziale całego społeczeństwa miejscowego i organizacji społecznych. Poza tym wezmą w tej uroczystości udział członkowie Z. R. z całego powiatu, jak również członkowie Zw. Powstańców Wielkopolskich z pobliskich miejscowości. Szczegółowy program uroczystości podany zostanie dodatkowo.

Kongres salezjański w Częstochowie

w dn. 7 i 8 maja br.

Aby upamiętnić chwalebną rocznicę 50-lecia śmierci św. Jana Bosko zbiorową uroczystością na Jasnej Górze, salezjanie pod **protektoratem księdza kardynała-prymasa Polski, dra Hlonda** i księdza biskupa organizują kongres pomocników salezjańskich, wychowanków, byłych wychowanków oraz sympatyków dzieł św. Jana Bosko z całej Polski.

Myślą przewodnią kongresu, to złożenie hołdu św. Apostołowi młodzieży u stóp Królowej Korony Polski i rozbudzenie w sercach uczestników zapału do współpracy dla dobra młodzieży w duchu i według zasad św. Jana Bosko.

Pociągi popularne pójdą z następujących punktów zbornych: Warszawy, Krakowa, **Poznania**, Lwowa, Katowic, Łodzi, Kielc, Przemyśla i Oświęcimia. Przy liczbie uczestników od 200 do 500 zniżka kolejowa wynosi 60%, od 500 osób wzwyż — 75%.

Przy przejazdach indywidualnych powrót bezpłatny za okazaniem **„Karty uczestnictwa"**, otrzymanej w biurze kongresu.

W Częstochowie zarezerwowane noclegi dla wszystkich uczestników.

Informacyj udzielają i zgłoszenia przyjmują zakłady salezjańskie: Warszawa, Lipowa 14, lub Poznań, Wronicka 9.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 25 kwietnia br.

Automobiliści poznańscy rozpoczęli sezon

wysłuchaniem nabożeństwa w kościele lubońskim.

Poznań. W niedzielę, 3 bm. odbyło się w Polskim Touring Klubie uroczyste otwarcie sezonu samochodowo-turystycznego. O godzinie 10 zgromadziło się przed lokalem P. T. Klubu 48 samochodów członków klubu, które później imponującym korowodem pod kierownictwem komandora p. Sterczewskiego przejechały ulicami Poznania do Lubonia. Uroczysta msza św. odbyła się w kościele parafialnym w Luboniu, pamiętnym z tragicznej śmierci śp. księdza prob. Streicha. Nowy duszpasterz parafii lubońskiej ks. prob. Bielerzewski, kapelan honorowy P. T. Klubu, w podniosłym kazaniu nawiązał również słów kilka i do przybyłych członków P. T. Klubu, witając ich w swej parafii i podkreślając zbożny charakter uroczystości oraz wspominając, że i na przyszłość kościół w Luboniu będzie stale przez klub odwiedzany w dniach uroczystych dla klubu.

Po nabożeństwie i poświęceniu wozów ponownie wyciągnął się długi wąż samochodów w kierunku Ludwikowa, gdzie P. T. Klub tradycyjnie kończy uroczystość otwarcia sezonu wspólnym śniadaniem.

Ze Świata

— **Kiereński w Ameryce.** Były prezes rosyjskiego rewolucyjnego rządu tymczasowego Aleksander Kiereński przybył z Europy do Stanów Zjednoczonych i zamieszkał w New Yorku. W dniu swego przybycia do Ameryki brał Kiereński udział w wiecu, urządzonym przez amerykańskie organizacje polityczne dla zaprotestowania przeciwko faszyzmowi.

— **Po zajęciu Leridy** 36 prowincyj hiszpańskich z ogólnej liczby 50 znajduje się pod władzą gen. Franco.

— **W Niemczech dziennie trzy wypadki kolejowe.** W r. 1932 miał miejsce w Niemczech jeden wypadek kolejowy dziennie, było ich więc wszystkich 392, w r. 1937 — doszło do 1.005 wypadków, dziennie przeciętnie zatem 3 wypadki.

— **Dawna stolica carów w ruinach.** Nad kwitnącą niegdyś stolicą dawnej Rosji zawisła groźba przeistoczenia się w nowoczesną ruinę. Nieremontowane stare domy i źle budowane nowe grożą zawaleniem się. Coraz częściej mają miejsce katastrofy budowlane, niejednokrotnie kończące się ofiarami w ludziach. Zaalarmowany tym stanem rzeczy leningradzki sowiet miejski postanowił wyasygnować 100 milionów rubli dla przeprowadzenia najniezbędniejszego remontu najbardziej zagrożonych budynków.

— **2.599.250 masonów w Stanach Zjednoczonych.** Według informacyj, zaczerpniętych z pisma masońskiego „Masonio Trestle Board" w Stanach Zjednoczonych jest ogółem 2.599. 250 masonów. W ciągu ostatnich lat masoneria amerykańska straciła około 400.000 członków. Zjawisko to zdaje się być spowodowane — jak twierdzi wyżej wymienione pismo masońskie — przez kryzys. Jak wiadomo składki miesięczne czonków lóż są nader wysokie.

— **Niemcom trzeba jeszcze 5 lat dla pełnego wyszkolenia swoich kadr wojskowych.** Angielskie czasopismo „Economist" podaje, że Niemcy potrzebują jeszcze 4—5 lat, aby uzupełnić swoje kadry wojskowe do stanu wyszkoleniowego z roku 1914.

— **Straty japońskich sił powietrznych w wojnie z Chinami.** W dotychczasowych walkach z Chinami armia japońska straciła 513 samolotów. Zestrzelonych zostało 216 aparatów, reszta została zniszczona bądź uszkodzona na skutek walk powietrznych.

— **Nie wie kto mu dał miliony na przechowanie..** W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu adwokata Konstantyna Xeni w Bukareszcie, który po wojnie był ministrem sprawiedliwości, a następnie w ciągu dwóch lat ministrem stanu, znaleziono worki, zawierające 7 milionów lei w złocie. Xeni oświadczył, iż nie znał zawartości tych worków, które złożył u niego przyjaciel z prośbą o wysłanie mu za granicę. W związku ze sprawą tą aresztowano dwóch bankierów.

— **W stronnictwie chrześcijańskim na Węgrzech** doszło do rozłamu na tle... walki z żydami. Hrabia Szechenyi wraz z swoimi zwolennikami wystąpił ze stronnictwa, nie godząc się na podjętą przez prawe skrzydło (nacjonalistyczne) bezwzględną walkę z żydami.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

52)

(Ciąg dalszy)

Ale to nie wyklucza jego bytności w domu z żółtymi drzwiami w czasie kiedy zamordowano naszego przyjaciela. O której posłałeś go na pocztę?

Sir Charles zastanowił się.

— Kwadrans przed dwunastą. Poczekaj, może parę minut później, gdyż straciłem chwilę na szukanie znaczka.

— Otóż to. — Rodney przygryzł wargi. — Wedle doktora, Barry'ego zamordowano między pół do jedenastej a pół do dwunastej.

— Nie wmówisz we mnie — rzekł z uporem sir Charles — że Larking jest zdolny zabić człowieka z zimną krwią lub nawet w napadzie złości.

— Dlaczego w takim razie zniknął zabierając dowód rzeczowy pierwszorzędnej wagi?

Sir Charles spojrzał znacząco na syna.

— Czy my wiemy, może chciał zasłonić kogoś innego?

Rodney postąpił krok naprzód i wyciągnął rękę przed siebie.

— Chass... — wyszeptał stłumionym głosem.

— Poczciwy Larking jest nam wszystkim bezgranicznie oddanym. A Gerry jest żoną Sholta.

Krew napłynęła Rodney'owi do twarzy. Zabrakło mu słów.

— Czy myślisz, Rod, że Gerry była kochanką Barry'ego?

— Nie mogę ci powiedzeć, ojcze!

— Może nie chcesz.

— Nie, Chass, nie wiem.

— Czy ona przyjaźniła się, chcę powiedzeć przyjaźniła się bliżej, z innymi mężczyznami?

— Wątpię, ale na co to pytanie?

— Myślałem o drugim osobniku, którego widziano krążącego na May Fair Row. Manderton miał ścisłe informacje. Któż to był?

— Równie tajemnicza sprawa, jak wszystko zresztą. Nie mam żadnych podstaw do sformułowania przypuszczeń. Jedynie chyba możemy tego osobnika posądzić o morderstwo.

— W takim razie skąd się do jego rąk dostał rewolwer Gerry?

Rodney machnął rozpaczliwie ręką.

— Nic nie rozumiem. Chass, co zrobimy?

Na biurku zadzwonił telefon. Rodney podniósł słuchawkę i rzekł do ojca:

— Manderton!

— Czegóż jeszcze chce od nas?

— Pyta się, czy może przyjść po kolacji.

Chwila ciszy — sir Charles gryzł nerwowo koniec zgasłego cygara.

— Odpowiedz, że zgadzam się — rzekł rzucając cygaro do kominka.

Rodney powtórzył i położył słuchawkę.

— Pytałeś mnie, Rod, co uczynimy. Odpowiedziałem ci, dając odpowiedź Mandertonowi.

— Więc powiesz mu...

— Wszystko.

Rodney uśmiechnął się.

— Wiedziałem i jestem poniekąd zadowolony.

— Nie możemy przeciwstawiać się władzy.

— Naturalnie.

Zapanowała cisza. Wreszcie Rodney odezwał się:

— Myślałem przez chwilę, że wymienisz mordercę, gdy posądzałeś Larkinga o zasłanianie kogoś.

Przerwał mu ironiczny uśmiech ojca.

— Widać, że zajmujesz się pisaniem romansów!

Rozdział XX

Tajemniczy Manderton.

Manderton przyszedł pod koniec obiadu. Panowie wstali wcześniej zostawiając panie przy deserze. Sir Charles rozpoczął przed inspektorem długie opowiadanie całej sprawy, od chwili znalezienia rewolweru w lektyce. Potem wyszczególnił wszystkie fakty kompromitujące kamerdynera. Posądzenia zdawały się mieć tym więcej podstaw, że tyle nowych szczegółów wywrze na Mandertonie silniejsze wrażenie. I drżał na myśl, jak inspektor przyjmie te spóźnione zeznania. Ale Manderton nie okazał ani zdziwienia, ani niezadowolenia. Słuchał w skupieniu opowiadania sir Charles'a, palił długie cygaro i od czasu do czasu popijał łapczywie whisky. Po wysłuchaniu wszystkiego, wypuścił z ust duży kłąb dymu i rzekł z największym spokojem:

— Przypuszczam, że pan zdaje sobie sprawę z tego, że gdybym został wcześniej powiadomiony, choćby tylko o pierwszym zniknięciu rewolweru, winowajca nie miałby czasu zbiec.

Nie czekając na odpowiedź, wyciągnął z kieszeni notesik i dodał:

— Niech mi pan da trochę informacji o swoim kamerdynerze.

— Mogę tylko dobrze o nim świadczyć, panie Manderton, Henryk Larking jest u mnie... ha... najmniej od dwudziestu ośmiu lat. Odpowiadam za jego uczciwość i przywiązanie. Jedynie z obowiązku, wyłożyłem przed panem ten szereg faktów obciążających mojego kamerdynera. W głębi duszy jestem przekonany o jego niewinności.

Manderton uśmiechnął się pobłażliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze świata medycyny

Dr med. Władysław Włodarczyk.

Jak się uchronić przed tyfusem brzusznym?

Jesteśmy już od kilku tygodni świadkami, jak groźna w swych skutkach choroba, jaką jest **tyfus (dur) brzuszny,** zabiera spośród nas ludzi młodych, pełnych sił i zapału do pracy, ludzi, którzy niejednokrotnie byli jedyną podporą swej licznej rodziny i bezinteresownie oddawali swe młode siły dla dobra społeczeństwa i państwa.

Mimo woli nasuwa się pytanie: jakto, czy medycyna dzisiejsza nie zna sposobu, jakby nas skutecznie uchronić przed niebezpiecznym wrogiem, który podstępnie wtargnął do naszego grodu i sieje popłoch i grozę wśród szerokich mas?

Otóż, z całym naciskiem podkreślić tu trzeba, że **umiemy się skutecznie oprzeć epidemii tej groźnej choroby;** trzeba tylko zawczasu energicznie wziąć za bary intruza i umiejętnym chwytem powalić go na obie łopatki. By to jednak móc sprawnie uczynić, poznać musimy najpierw warunki bytowania i drogi przedostania się do organizmu zarazy tyfusu brzusznego, który jest przyczyną tej choroby.

Tyfus brzuszny atakuje człowieka tylko i wyłącznie przez przewód pokarmowy. Jest to jedyny sposób dostania się zarazka tyfusu brzusznego do organizmu. Ani przez powietrze, ani przez skórę, ani też inną drogą nie możemy się tyfusem brzusznym zarazić.

Zarazki tyfusu brzusznego, podobnie jak zarazki czerwonki i cholery, **posiadają specjalną skłonność do atakowania naszych jelit, do których przedostają się przez jamę ustną z zakażonym pożywieniem, brudnymi jarzynami, niemytymi owocami, przede wszystkim zaś z zakażoną wodą do picia lub z zakażonym mlekiem.** Również i muchy mogą czasem na swych łapkach przenieść tyfus. **Gdzie jest dobra, czysta woda i dobra kanalizacja, tam nie ma tyfusu brzusznego.**

Zarazki tyfusu, żyjąc i rozmnażając się w jelitach, wydostają się wraz z odchodami na zewnątrz i dlatego **doły kloaczne są rozsadnikami zarazy.** Wystarczy, by w pobliżu znalazła się **nieodpowiednio zbudowana studnia,** aby zarazki przedostały się do wody.

Na uwagę zasługuje fakt, że zarazki tyfusu brzusznego niejednokrotnie wydalane są również z odchodami ludzi zdrowych. Są to tzw. „nosiciele“, którzy kiedyś dur brzuszny przeszli i od tego czasu zarazki, nic o tym nie wiedząc, żyjące w ich woreczku żółciowym i jelitach, po świecie roznoszą. Trzeba bowiem wiedzieć, że zarazki tyfusu, dostawszy się raz do przewodu pokarmowego, osiedlają się tam na dobre i nie łatwo jest je już stamtąd wypędzić. Zwłaszcza w woreczku żółciowym mogą one żyć i rozmnażać się przez długie lata; żółć bowiem jest wyśmienitym pokarmem dla mikrobów tyfusu brzusznego.

Do zakażenia tyfusem brzusznym nie zawsze konieczna jest zakażona woda do picia. Wystarczy brudnymi, zakażonymi przed chwilą w ubikacji rękoma dotknąć się przygotowanych już do jedzenia pokarmów, by w ten sposób przenieść chorobę. Dlatego też **po wyjściu z ubikacji (ustępu) trzeba bardzo dokładnie myć ręce.**

W ogóle **najlepszym sposobem uniknięcia tyfusu brzusznego jest skrupulatna czystość, wodociąg, dobra kanalizacja i wzorowe przemywanie jarzyn i owoców.** Naczynia kuchenne, jarzyny i owoce przemywane być muszą oczywiście również czystą wodą.

W braku wodociągowej wody należy pić tylko wodę przegotowaną, której używać należy również i do mycia jarzyn i owoców.

Jeśli będziemy pilnie przestrzegać podanych wyżej wskazówek, to uchronimy się przed zakażeniem nawet w czasie epidemii. **Broniąc bowiem jedynej bramy wejścia dla zarazków tyfusu brzusznego — przewodu pokarmowego, jest się całkowicie zabezpieczonym przed infekcją.**

Faktem niezbitym jest, że **człowiek, który raz chorował na tyfus, pozostaje odporny na powtórne zakażenie tą chorobą na resztę swego życia.** Uodpornienie takie umiemy dziś wywołać szczepionką, bez przebycia ciężkiej choroby.

Szczepionkę przeciw tyfusowi brzusznemu (zabite gorącem zarazki tyfusu), znamy już od dawna — w czasie wielkiej wojny każdy żołnierz szczepiony był przeciw tej chorobie. Stosowano ją wtedy w zastrzykach podskórnych. Sposób ten okazał się jednak niezbyt praktyczny, dawał bowiem niejednokrotnie bardzo silne i przykre reakcje w postaci bólów i gorączki.

Wychodząc z założenia, że jedyną bramą wejścia dla tyfusu jest przewód pokarmowy, przystąpiono później do **bezpośredniego uodpornienia jelit,** gdzie rozgrywa się cały dramat choroby. Sporządzono w tym celu **szczepionkę do połykania** w pastylkach. Wkrótce jednak okazało się, że skuteczność takiej szczepionki nie zawsze była zadowalająca, bo nie zawsze pigułka całkowicie rozpuszczała się w jelitach.

Dopiero Państwowy Zakład Higieny wprowadził obecnie nowy typ doustnej szczepionki przeciwtyfusowej. Składa się ona z pastylki żółciowej i ampułki, zawierającej płynną zawiesinę zabitych zarazków tyfusu. Szczepionka ta jest najlepszą ze wszystkich produkowanych dotychczas w Europie i ma tę zaletę, że nie wywołuje żadnej reakcji i może być zastosowana w każdym wieku, zarówno u dzieci, jak i u osób starych i osłabionych.

Sposób zastosowania jest następujący: **na pół godziny przed zażyciem szczepionki połykamy pastylkę żółciową.** Jest to warunek zasadniczy i konieczny — szczepionka działa bowiem tylko wówczas, jeżeli błona śluzowa przewodu pokarmowego przygotowana zostanie poprzednio przez żółć. **Szczepienie powtarzamy przez trzy dni z rzędu, to znaczy przez trzy dni połykamy rano na czczo pastylkę żółciową, w pół godziny zaś później szczepionkę.** Śniadanie wolno dopiero zjeść w godzinę później. Żadna dieta w czasie szczepienia nie jest potrzebna.

Natychmiast niemal, bo **już po upływie niewielu godzin, następuje uodpornienie przeciw tyfusowi brzusznemu.**

Nową szczepionkę przeciwtyfusową nabyć można w każdej aptece.

Jak więc widzimy, każdy z nas ma możność uchronić się przed tyfusem brzusznym, a może i przed śmiercią, przez **zwyczajne połknięcie szczepionki przeciwtyfusowej.**

Dzieci i zimno.

Eskimosi w strefie polarnej chronią swoje maleństwa od zimna w następujący sposób: Ze skór foki szyją ciasny pokrowiec czyli, po prostu torbę i wsuwają doń dziecko, po czym na specjalnych szelkach zawieszają je pod lampą, w której pali się tran, a która służy równocześnie do oświetlania i ogrzewania igloo (chaty Eskimosa). Noworodek pozostaje tam w promieniach światła i ciepła, sypia spokojnie i rozwija się świetnie.

Gdy miną pierwsze miesiące, wynoszą małego Eskimoska na świeże, ostre powietrze polarne. Nigdy się nie zakatarzy.

Choroby zakaźne, szczególniej gruźlica, nie istnieją pod biegunem; mróz tępi bakterie.



Oczywiście nasze polskie maleństwa nie są z tej samej starej i odpornej rasy, ale można by je lepiej przyzwyczaić do wahań temperatury i pozwolić korzystać z dobrodziejstw zimna, bo **zimno jest lecznicze, zbawienne i ożywcze.** Dowodem tego skuteczność kuracji i sportów zimowych.

Aby dziecko znosiło zimno bez szkody dla zdrowia trzeba uwzględnić trzy warunki:

1) aby nie było chore i w stanie inkubacji,
2) aby było odpowiednio odziane,
3) aby nie było wilgoci w powietrzu.

Pod tymi warunkami, bez szkody dla zdrowia, zniesie kilka stopni niżej zera. **Przy pogodzie słonecznej nawet większy mróz nie jest niebezpieczny.**

Zwykły **katar** powinien być uważany za stan chorobowy, bo nigdy nie wiadomo, kiedy może zamienić się w bronchit. Dlatego trzeba leczyć wszelkie katary i strzec przed nimi maleństwa.

Zwykle bywają one powodem anemii u dzieci, uniemożliwiając dostateczne korzystanie ze świeżego powietrza.

A skąd wiedzieć, czy dziecko jest w stanie inkubacji, tj. w fazie poprzedzającej chorobę? Można to wywnioskować z **wyglądu dziecka.** Jest przygnębione lub mniej wesołe jak zwykle, zjawia się nieznaczna zwyżka temperatury i niczym niewytłumaczony brak apetytu. Trzeba się dowiedzieć czy dzieci, w towarzystwie których przebywało maleństwo w ostatnich dniach, nie chorują. Biegunka, szkarlatyna, odra, większość chorób dziecięcych są tak zaraźliwe, że trzeba starannie obserwować dziecko. Tylko lekarz może osądzić, kiedy ustaje możliwość przypuszczalnej infekcji.

Kwestia ubrania postąpiła ogromnie z chwilą, kiedy zaczęto odziewać maleństwa w wełniane **trykoty.** Bardzo ciepły, a jednak przepuszczający powietrze (przez liczne oczka) jest trykot zdrowszy i odpowiedniejszy od wszystkich innych materiałów na ubranka dziecięce w zimie. Pod spód zaleca się flanelkę, czysto wełniane cienkie materiały do prania, które, nawet mokre, nie ziębią ciałka. Gumowe majteczki, dawane dzieciom pod trykot, nie są wskazane na zimne dni. Co prawda nie są niehigieniczne, ale zachowują wilgoć, a wilgoć jest najniebezpieczniejszym przewodnikiem zimna.

Lekarze zakazują wywozić dzieci w dni wilgotne; **względnie wysoka temperatura w dniu wilgotnym jest niebezpieczniejsza niż suchy mróz.** Doskonałym zabezpieczeniem malca jest **szybka z celofanu przy wózku.** Odgradza dziecko od zdradzieckiego powietrza a jednocześnie pozwala korzystać z promieni słońca i poruszać się dowoli. Miejmy nadzieję, że ta praktyczna moda wyprze na zawsze niehigieniczne tiulowe i muślinowe firanki przy wózkach.

S. P.

Międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża.

W drugiej połowie czerwca br. odbędzie się w Londynie XVI międzynarodowa konferencja Czerwonych Krzyży, w której weźmie udział 57 przedstawicieli C. K. z całego świata. Opracowano już program kilkudniowych obrad, który obejmuje szereg najważniejszych zagadnień, dotyczących działalności wszechświatowej organizacji w najważniejszych dziedzinach humanitarnej akcji pokojowej i na wypadek wojny.

Ostatnia międzynarodowa konferencja Czerwonych Krzyży odbyła się cztery lata temu w Tokio. W międzyczasie na gruncie międzynarodowym zaszły znane wypadki, rozgrywające się w Europie i krajach pozaeuropejskich, które spowodowały konieczność przepracowania takich zagadnień, jak rola Czerwonego Krzyża na terenach objętych wojną domową, los jeńców, sprawa punktów sanitarnych, współpraca Czerwonego Krzyża z władzami rządowymi poszczególnych krajów w zakresie sanitariatu, żywności itp.

Sprawom tym najbliższa konferencja w Londynie poświęci dużo uwagi. Będą one odpowiednio opracowane stosownie do nabytych doświadczeń ostatnich lat. Jak wiadomo bowiem, delegaci Międzynarodowego Komitetu C. K. działali oraz działają nadal w charakterze obserwatorów w Abisynii, Hiszpanii i w Chinach. Delegaci Komitetu znajdują się na terenach objętych przez działania wojenne na zaproszenie stron wojujących i mają za zadanie kontrolowanie przestrzegania podstawowych zasad konwencji genewskiej o ochronie rannych i chorych żołnierzy oraz personelu i sprzętu sanitarnego. Dalsze punkty programu obrad londyńskich dotyczą spraw pielęgniarstwa, lotnictwa sanitarnego, młodzieży zrzeszonej w Czerwonych Krzyżach itd.

W konferencji londyńskiej wezmą udział przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża, zaproszeni przez ks. Gloucester, brata króla Jerzego, prezesa Angielskiego Czerwonego Krzyża.

Odpowiedzi redakcji

E. M. (Bydgoszcz). Parokrotnie już omawiałem sprawę leczenia wągrów w odpowiedziach redakcji. Przede wszystkim należy z naciskiem podkreślić, że leczenie, jak zresztą wszystkich chorób, musi być zawsze indywidualizowane, tj. dostosowane do właściwości danego osobnika i przebiegu choroby u niego właśnie. Na ogół nie znając tych podstawowych punktów oparcia dla wyznaczenia leczenia, zalecałbym: myć twarz wyłącznie ciepłą wodą z mydłem siarkowym i kilkakrotnie dziennie przecierać skórę twarzy spirytusem tymolowo-salicylowym. Poza tym nie używać ostrych potraw i zwracać szczególną uwagę na prawidłowe działanie kiszek. Poza tym radzę poradzić się lekarza dermatologa, poddając się zbadaniu.

Dr S. S.

Sułtańskie „talak“

po siedmiu latach małżeństwa z panią William Wilson.

Przed siedmiu laty wielkie wrażenie w angielskich kołach towarzyskich wywołał fakt poślubienia przez jednego z książąt hinduskich, sułtana Jahory, pani William Wilson, wdowy po lekarzu szkockim. Było to prawdziwe małżeństwo z miłości, któremu stanowisko sułtana, bogactwo jego i znana odwaga, dodawały jeszcze więcej czaru.

Nawet sułtanowie hinduscy podlegają jednak prawom, które rządzą najbardziej pospolitymi ludźmi. Po siedmiu latach nie zostało więc nic z miłości, która z wdowy po lekarzu uczyniła sułtanową hinduską.

Gdyby to było małżeństwo europejskie, sprawa mogłaby przybrać charakter dramatyczny. W państwie sułtana Jahory załatwia się te sprawy jednak bardziej prosto, chociaż może niemniej boleśnie, co najmniej dla jednej z zainteresowanych stron.

Sułtan wypowiedział mianowicie w obecności świadków do swej małżonki, w myśl prawa muzułmańskiego, obowiązującego w Jahorze, czterokrotnie słowo: „Talak!“

Znaczy to: „idź sobie...“

I sułtanowej Jahory nie pozostaje nic innego, jak sobie pójść. Wyszła bowiem za mąż w myśl zwyczajów jahorskich, w myśl zaś tychże samych zwyczajów, skoro sułtan wypowiedział magiczne słowo „Talak“ straciła wszelkie prawa do męża, do tronu i do dostojeństw.

Po tym oryginalnym rozwodzie, szef dworu sułtańskiego udał się do sułtanowej i zażądał od niej wszystkich kosztowności, jakie otrzymała w ciągu pożycia małżeńskiego z sułtanem. Jednocześnie sułtan wydał rozporządzenie, aby w Jahorze usunięto znaczki pocztowe, na których figuruje eks-sułtanowa...

Pani Wilson nie pozostanie więc nic innego, jak wrócić do rodzinnej Szkocji i zająć znów dawną pozycję społeczną, bardziej skromną niż pozycja sułtanowej. Co najwyżej pani Wilson może obecnie napisać książkę o tajemnicach Wschodu, gdzie jeszcze dziś dzieją się rzeczy, które znamy tylko z bajki.

Sam sułtan Jahory jest niezwykłym nawet wśród dygnitarzy hinduskich. Słusznie może bowiem twierdzić, że w swym życiu zabił więcej tygrysów niż ktokolwiek inny myśliwy. W dodatku, sułtan nie poluje na tygrysy z bezpiecznej wysokości na plecach słonia, lecz spotyka się z tygrysami wręcz, jak przystało na człowieka odważnego.

Sułtan Jahory jest bardzo bogatym śmiertelnikiem. Jeżeli ślub z panią Wilson kosztował go ogromne sumy ze względu na iście bajkowy przepych ceremonii, to nie odczuwa tego skarb sułtański. Niewiele szkody uczynił także swemu skarbowi sułtan, gdy podczas śniadania u jednego z ministrów angielskich podpisał lekką ręką czek na 60 milionów franków, które dobrowolnie przeznaczył na budowę fortyfikacji w Singapurze.

Z taką samą łatwością sułtan pozbył się angielskiej żony, stosując [illegible] słowo: „Talak“...

W PRZYBYTKU GROZY

i niesamowitości.

Teatr „Grand-Guignol" w Paryżu.

„Grand-Guignol" stał się już symbolem teatru grozy; nazwa ta przeszła do historii teatru, a nawet niemal do historii. Osobliwy teatrzyk przy rue Chaptal należy do rzędu atrakcyj teatralnych, których nie można pominąć, studiując życie teatralne stolicy świata. Przejdźmy się więc w dół rue Pigalle, nie zatrzymując się przed kuszącymi reklamami nocnych lokali i skręćmy w rue Chaptal, gdzie znajdują się lokale stowarzyszeń autorskich i... „Grand-Guignol".

Już samo wejście czyni niesamowite wrażenie: długie, długie podwórze, wybrukowane „kocimi łbami", na bramie wejściowej „zachęcające" afisze, wyobrażające

głowę ludzką, tonącą we krwi...

„Grand-Guignol" jest jednym z najstarszych teatrów w Paryżu. Cała wewnętrzna konstrukcja jest drewniana; sala mieści zaledwie 200 osób, parter ma tylko 7 rzędów, przy czym miejsca rozmieszczone są po dwa na wyściełanych kanapkach. Z tyłu znajdują się loże oraz dwurzędowy balkon. Na scenie: galeria niesamowitości i dreszczyków. Dużo krzyków, histerii, niesamowitych pomysłów, skąpanych w sosie realizmu. Program składa się z kliku dwu- lub jednoaktówek, przy czym „niesamowitki" przeplatane są komedyjkami, a raczej wesołymi skeczami, jakby dyrekcja teatru obawiała się o nerwy widzów i chciała dać im wypocząć po wstrząsach.

Widownia może stać się polem bardzo ciekawych badań psychologicznych. Reakcja publiczności, a zwłaszcza tej jej części, która składa się z mniej przygotowanych i uodpornionych widzów, jest niezmiernie ciekawa.

Oto siedzą dwie panienki, wyglądające na sprzedawczynie sklepowe czy „midinetki" (modystki). Gdy przyszła najbardziej niesamowita i pełna napięcia scena, obie zaczęły się głośno śmiać, ale wesołość ich była sztuczna i „robiona". Był to więc typowy objaw

śmiechu, maskującego strach.

Ktoś mógłby przypuszczać, że dziewczęta śmiały się, gdyż poziom przedstawienia nie odpowiadał ich wymaganiom artystycznym. Nic podobnego, te same panienki płakały rzewnymi łzami podczas poprzedniego aktu, gdy na scenie zjawiła się sparaliżowana krawcowa, opowiadająca o swoich przejściach. Śmiech moich sąsiadek był więc wyraźnie objawem strachu, jaki za wszelką cenę chciały zagłuszyć wesołością.

Drugi, równie charakterystyczny objaw reakcji publiczności ujawnił się podczas następnej sztuki, rozgrywającej się

w niesamowitej latarni morskiej, w której stary latarnik obcuje jedynie z umarłymi.

W punkcie kulminacyjnym śmiertelna cisza zalega scenę i widownię, a w tym momencie łysawy, starszy pan, siedzący z towarzyszką w drugim rzędzie, zaczyna systematycznie odwijać cukierek, zawinięty w szeleszczący papierek. To co normalnie w teatrze lub kinie doprowadza współtowarzyszy do wściekłości, tutaj miało głębsze znaczenie i wywarło efekt raczej kojący. Ów pan, rozwijający cukierek, podświadomie przypominał sobie i innym, że przecież to wszystko dzieje się w teatrze, nie ma więc ostatecznie racji, aby się przejmować. Cukierek stanowił dla niego i sąsiadów podświadomy czynnik odprężenia nerwów.

Sama potrzeba takich odprężeń świadczy o wysiłkach reżysera i aktorów „Grand-Guignol", którzy w realizację sztuk niesamowitych wkładają maksimum prawdy, życiowości i talentu. **K. F.**

Przy odbiorniku...

Złowieszczy Smętek odleciał na zawsze.

Gdyby nie „Odlot Smętka" — Józefa Chełmińskiego, odczucie historycznej chwili utworzenia Wielkiego Pomorza byłoby może niepełne. Brakowałoby „kropki nad i", stwierdzenia, iż pokutujący tu i ówdzie złowieszczy Smętek rozwiał się jak sen-mara.

A przecież nie tak dawno jeszcze tropił go Melchior Wańkowicz...

Otóż taką „kropką nad i" stała się niewątpliwie baśń słuchowiskowa Chełmińskiego, nadana na fali regionalnej w ub. niedzielę. Akurat w tę samą, kiedy włodarz Ziemi Pomorskiej obejmował w posiadanie Kujawy Wschodnie...

Trzeba przyznać, autor — jak się zdaje debiutujący w radio — zdobył się na pomysł pierwszorzędny. Już to pointa, tj. wygnanie Smętka z granic Wielkiego Pomorza, jak i przywołanie na pomoc bajecznych zastępów Krośnięcych, aby zebrane ze wszystkich ziem pomorskich przyniosły ostatnią godzinę temu słudze Wotana, — każdy z tych pomysłów świadczy zarówno o dużej fantazji literackiej autora, jak i o umiejętności posiłkowania się alegorią dla tym plastyczniejszego stawiania kropki nad postulatem rzeczywistości.

Mniejsza o to, że miał to być tylko sen starego Wiśniewskiego, który pomny historycznej chwili — poczuł się królem „braci Krośnioków". Dla nas, a zwłaszcza dla naszych dzieci — nie był to sen, lecz rzeczywistość, niejako transmitowana z krainy walki duchów przez cudowne radio.

Zastępy Krośnięce odegrały dzieci ze szkoły powszechnej nr 5. Smętka, króla Piroga i rektora oraz innych wykonał amatorski zespół regionalny. Ilustracja muzyczna i chóry szkolne pod dyr. Józefa Nowakowskiego. Inscenizacja — Tadeusza Ślęzaka, reżyseria — Tadeusza Markowskiego.

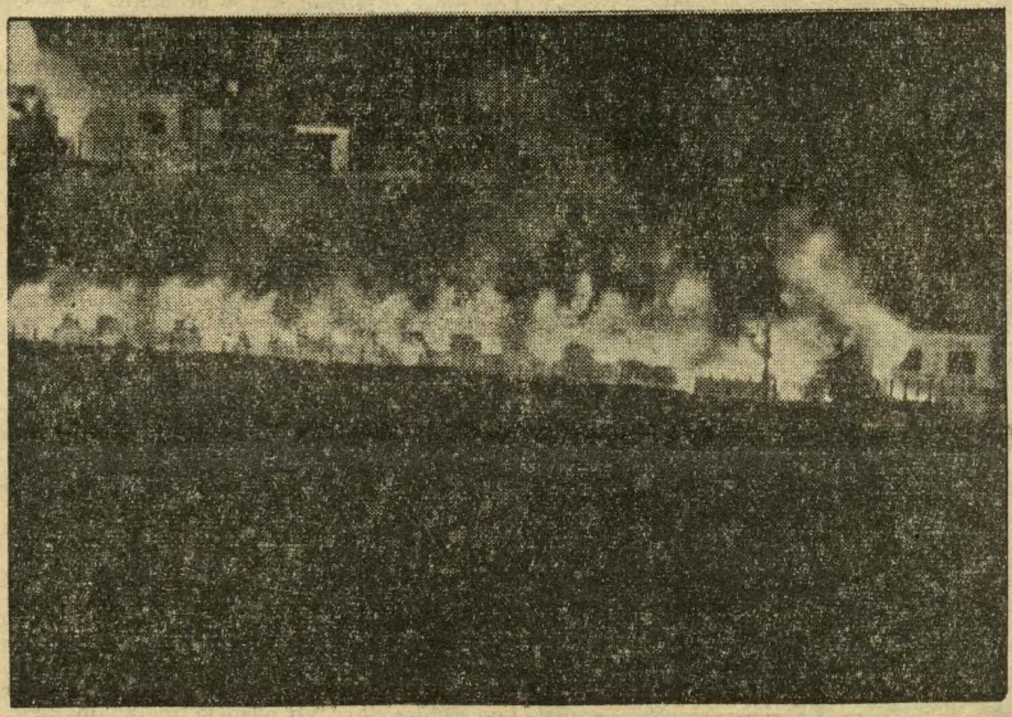
Całość wypadła b. efektownie i, jakkolwiek zespoły dziecięce nasuwały dużo trudności reżyserskich — poszczególne sceny i ich powiązania wypadły prawie bez zarzutu. Ogólnie się podobał przepiękny hejnał chóralny w wykonaniu dzieci, powtarzany wielokrotnie w ciągu audycji jako memento. W ogóle ilustracja muzyczna zasłużyła na pełne uznanie, bardzo umiejętnie dozowana przez reżysera.

Poszczególne sceny zatem wypadły dość „zgrabnie" akustycznie. Gorzej się przedstawiały sceny zbiorowe, nieco rażące dysproporcją pomiędzy skromnymi środkami a przypuszczalnymi zamierzeniami autora. Jest to jednak zrozumiałe z uwagi na szczupłość miejsca w studio. — Zwłaszcza owe sceny nadchodzących na ratunek zastępów z Kujaw, walka ze Smętkiem itp. wypadły dość skromnie. Niestety, sam Smętek — okazał się za słaby, gdy trzeba było okazać reakcję na dramatyczne momenty sytuacyjne, — a więc obrony, walki, odlotu itp. Przy tym raził może za piękny barytonowy głos Smętka w stosunku do bohaterskiego głosu króla Piroga.

Są to uwagi może zbyt drobiazgowe pod kątem widzenia starszych. Dzieci słuchowiskiem się pasjonowały.

Należy przypuszczać, że autor posiada jeszcze dużo innych pomysłów. Jak widać — zna doskonale tematy regionalne i świetnie włada gwarą. Zatem cóż usłyszymy nowego? **(ka).**

Hitlerowcy spalili obóz koncentracyjny.



Hitlerowcy austriaccy spalili obecnie obóz koncentracyjny w Wöllersdorf, gdzie za rządów Schuschnigga siedziało przeszło tysiąc wyznawców narodowego socjalizmu.

Pojedynek powietrzny na wys. 3500 m.

między synem Mussoliniego a amerykańskim lotnikiem, walczącym w Hiszpanii.

W „Daily Telegraph" ukazał się sensacyjny wywiad z kapitanem Drek Dickinsonem, który walczył w Hiszpanii po stronie wojsk rządowych. Powróciwszy obecnie do Stanów Zjednoczonych, ogłosił szczegóły swego lotniczego pojedynku z synem Mussoliniego.

— W tym czasie — mówi p. Dickinson — Bruno Mussolini znajdował się razem z pułkiem lotnictwa narodowego na Balearach. Pewnego dnia zapomocą telegrafu bez drutu dał znać do Walencji, że chciałby się spotkać w pojedynku powietrznym z „najlepszym pilotem wojsk rządowych". Przyjąłem wezwanie i ułożono, że pojedynek odbędzie się w określonym dniu, 3.500 metrów nad poziomem morza, 15 km na wschód od Walencji. Trzy samoloty z każdej strony otrzymały pozwolenie towarzyszenia temu pojedynkowi w charakterze „świadków".

Spotkanie odbyło się rzeczywiście. Jak widać z dalszego ciągu opisu, obaj przeciwnicy obserwowali wszystkie prawidła honorowej gry.

— Każdy z nas manewrował jak umiał, stosując wszelkie chwyty wysokiej akrobacji powietrznej. Pojedynek trwał pół godziny. Po tym czasie znajdowaliśmy się już tylko 1.000 metrów nad wodą i obaj wyczerpaliśmy naszą amunicję i zapasy paliwa. Mussolini rzucił w powietrze jedną ze swych rękawic, by dać znak, że walka jest skończona. Po powrocie na ziemię stwierdziłem, że mój aparat został przeszło trzysta razy trafiony. Sam nie wiem, jak potrafiłem przetrwać tak mordercze ataki. Podobno Bruno Mussolini został ranny w nogę.

Hitlerowcy walczą z płatną klaką w operze wiedeńskiej.

Na murach opery państwowej w Wiedniu pojawiły się plakaty, zwracające się „do wszystkich solowych członków opery". W plakatach tych dyrektor opery państwowej dr Erwin Kerber ogłasza, iż **płatna klaka ma odtąd ustać raz na zawsze w gmachu opery.** Posługiwanie się klaką sprzeciwia się bowiem nacjonal-socjalistycznym pojęciom kulturalnym, tudzież naraża na szwank zasady wspólnoty narodowej, gdy bowiem poszczególni artyści kupują sobie sztuczne oklaski, narażają przez to samo na szwank występujących z nimi kolegów, którzy nie uciekają się do tego rodzaju środków reklamy.

Orędzie swe do wszystkich artystów opery wiedeńskiej kończy dyr. Erwin Kerber stwierdzeniem, że **„minął raz na zawsze czas tych żydowskich metod"** i że ktokolwiek sprzeciwi się zakazowi używania klaki, będzie zmuszony ponieść odpowiednie przykre skutki.

Kronika GDYNSKA

Gdynia, dnia 6 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka. „90 minut postoju".
Bodega: „Ogród Allacha".
Morskie Oko. „Huragan".
Miraż - Orłowo. „Diabeł dzikiego zachodu".
Lido. „Ubóstwiana".
Lily: „Kły i pazury".
Polonia. „Mały czarodziej".
Zorza. „Straszny dwór".

—::—

— **Komisariat rządu w trosce o bezpieczeństwo ludności** przypomina obowiązujące rozporządzenie wojewody pomorskiego z 29 kwietnia 1935 r. w sprawie bezpieczeństwa ruchu na przejazdach kolejowych i we własnym interesie ludności wzywa do ścisłego przestrzegania przepisów wymienionego rozporządzenia. Prowadzący pojazd powinien przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego zmniejszyć szybkość tak, aby mógł w każdej chwili zatrzymać pojazd. Przed przejazdami, które posiadają rogatki, prowadzący pojazd winien go zatrzymać, gdy rogatka jest zamknieta lub gdy się ją zamyka, albo gdy dzwonki ostrzegawcze oznajmiają, że zamknięcie rogatek ma właśnie nastąpić, lub też służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się. Szczególną ostrożność należy zachować w dni mgliste. Nie wolno zatrzymywać pojazdu ani wyprzedzać innych na samym przejeździe kolejowym. Winni naruszenia przepisów o bezpieczeństwie ruchu na przejazdach kolejowych bedą karani w drodze administracyjnej grzywną do 1000 zł lub aresztem do 6 tygodni, albo obu wyżej wymienionymi karami łącznie, o ile dany czyn nie jest zagrożoną karą surowszą.

— **48.084 skrzyń owoców w Gdyni.** Skład zapasów owoców południowych w dniu 26 marca w magazynach portowych w Gdyni wynosił: 7.319 skrzyń cytryn, 30.469 skrzyń pomarańcz włoskich, 5.712 skrzyń pomarańcz jaffskich, 274 skrzyń pomarańcz hiszpańskich, 4310 skrzyń grapefriutów.

— **Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. w Gdyni** przystąpił do udzielania na terenie Wielkiej Gdyni i sąsiednich powiatów **6 i pół proc. ulgowych kredytów** dla kupców detalicznych, członków organizacyj, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, a więc w Gdyni do Korporacji Kupieckiej. Wnioski o przyznanie kredytu należy przesyłać za pośrednictwem organizacyj kupieckich. Wszelkich informacyj udziela oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. w Gdyni, ul. Świętojańska nr 36, tel. 3094 i 3095 oraz Korporacja Kupiecka, ul. Świętojańska nr 15, tel. 1228.

— **Od dnia 1 bm. 1 i 2 Urząd Skarbowy** mieści się przy ul. 10 Lutego 24 IV p., natomiast dział katastralny Urzędu Skarbowego — Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych, Rejon Kontroli Skarbowej oraz Urząd Opłat Stemplowych mieszczą się przy ul. Świętojańskiej nr 111.

— **W dniu 8 kwietnia br.** o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu Klubu Rodziny Urzędniczej przy ul. Starowiejskiej 7, I piętro zebranie organizacyjne sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. oraz uroczyste rozdanie świadectw absolwentkom kursu sióstr pogotowia sanitarnego w obecności władz P. C. K.

Konsul czechosłowacki w Gdyni.

Jak się dowiadujemy z łamów prasy t. zw. „uprzywilejowanej", w dniu wczorajszym przybył do Gdyni konsul czechosłowacki p. Pawlowsky, który po złożeniu wizyty p. komisarzowi rządu objął urzędowanie.

Ubolewamy, że tak ważna, a bynajmniej nie sekretna wiadomość nie została zaliczona do rzędu tych informacyj, które równorzędnie otrzymuje zazwyczaj cała prasa gdyńska w odnośnym biuletynie.

—::—

— **Nowy bunkrowiec firmy „Morski Eksport Węgla".** W poniedziałek po południu przyszedł do portu gdyńskiego nowy statek bunkrowy fy „M. E. W.", który nabyty został w Holandii. Statek ten posiada 600 ton pojemn., długość jego wynosi 41 m, szerokość 11 m, zanurzenie 5 m. Bunkrowiec ten wyposażony jest w dwie maszyny parowe, każda o sile 125 KM, budowany był w stoczni holenderskiej P. Smit. jr w Rotterdamie w 1936 r. Po przyjściu do portu statek powyższy zadokowany zostanie w Stoczni Gdyńskiej, która wykonać ma montaż wysięgnicy i urządzeń do bunkrowania, zdjętych na czas transportu. Prace nad montażem potrwają ok. 10 dni, po czym bunkrowiec zostanie oddany do użytku. Zdolność przeładunkowa nowego statku bunkrowego wynosi 150 ton na godzinę.

—::—

— **Otton Alfa z Małego Kacka** spadł na ul. Wielkopolskiej tak nieszczęśliwie z roweru, że doznał bardzo ciężkich ran i wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala.

Udogodnienie dla klienteli Miejskich Zakładów Elektrycznych.

Wszelkie opłaty za używanie prądu elektrycznego, spłatę rat za przyrządy elektryczne przyjmuje obecnie kasa MZE, mieszcząca się na parterze w dawnym gmachu Urzędu Skarbowego przy ul. Starowiejskiej (nr 50). Przeniesienie kasy i otwarcie dodatkowych okienek przyczyni się niewątpliwie do dalszego usprawnienia i przyśpieszenia obsługi klienteli. Dla informacji podajemy, że wpłaty najlepiej się uskutecznia w godzinach rannych, albo popołudniowych (kasa jest czynna od 8 rano do 19), gdy frekwencja jest stosunkowo najsłabsza.

W nowym lokalu MZE urządzony został również bardzo pomysłowo sklep sprzedaży piekarników, kuchenek i warników cieszących się coraz większym powodzeniem, żyrandoli, lamp, żarówek i radioodbiorników.

„Do tych pól malowanych zbożem rozmaitym"

przywiózł s. s. „Warszawa" 150 reemigrantów, którzy zwariowali we Francji.

Gdynia. W strefie wolnocłowej, koło nabrzeża Czechosłowackiego, obok sowieckiego, dziwnie ponurego statku „Soroka", stanął wczorajszej nocy piękny parowiec polski s/s „Warszawa". Wiemy, że przywiózł bardzo tragiczny transport niepowszednich pasażerów: **150 umysłowo chorych emigrantów polskich z Francji.** Daremnie jednak prosimy o bliższe szczegóły. Kapitan jest nieubłagany. Dyrekcja „Żeglugi" — również. **Nie i nie.** Prasa jednak jak wiadomo, nie zna tego słowa i **musi** wszędzie dotrzeć. **Nie kijem go, to pałką.** kującym ich s/s „Warszawa". W dniu 1 kwietnia umysłowo chorzy opuścili „gościnną" ziemię francuską, gdzie stracili najcenniejszy ze skarbów człowieka — rozum.

Najczęstszym powodem ich obłąkania jest, zdaniem p. dyrektora Deresza, **nostalgia,** tęsknota za Ojczyzną. Często przyczyną choroby stwierdzono również, była — **nędza, a** również niemożność porozumiewania się w języku **ojczystym.**

Przeważnie obłąkani ci są zupełnie spokojni, nieszkodliwi dla otoczenia. Rozumieją, że powrócili do Polski i cieszą się. Większość z nich to Polacy i Rusini z Małopolski Wschodniej, jest czterech **Wielkopolan,** których odesłano najbliższym pociągiem do **Dziekanki** pod Gnieznem, siedmiu pod Warszawę do **Gostynina,** reszta zaś odjedzie **do Choroszczy koło Białegostoku.**

nie na statku, to w pociągu udało się nam zobaczyć tych najnieszczęśliwszych i uzyskać szczegółowych informacyj od **dr. Deresza,** który zorganizował z ramienia M. S. Z. repetrjację chorych. We Francji wśród pół milionowej rzeszy naszego wychodźtwa jest około **1000 umysłowo chorych.** Leczą się oni w szpitalach psychiatrycznych, a koszty pokrywa rząd francuski, o ile są we Francji dłużej niż 5 lat, rząd polski zaś o ile są krócej. 450 umysłowo chorych jest leczonych na koszt rządu polskiego, tych więc postanowiono przewieźć do Polski. Zorganizował ten powrót dr Deresz, dyrektor białostockiego szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych w Choroszczy, ze strony zaś rządu francuskiego zajmował się b. troskliwie tą sprawą p. Marcel Lereque.

20 marca dr Deresz na czele personelu, złożonego z 40 osób (5 psychiatrów, 7 pielęgniarzy i 28 sanitariuszy) udał się do Francji po obłąkanych. Skoncentrowano ich w **Rouen,** skąd autokarami przewieziono do **Havre'u** i zaokrętowano na oczemieją, że powrócili do Polski i cieszą się.

Niektórzy będą umieszczeni na wsi w specjalnych warunkach pracy na swobodzie pod opieką pielęgniarzy, czuwających nad nimi z dala wśród rodzin chłopskich, które ich przyjmują „na garnuszek" z przyłączeniem do rodziny. Praca na roli, na swobodzie w **chacie polskiej** przywraca wielu chorym umysłowo zdrowie.

Za 10 dni przybędzie następny transport **samych kobiet,** a potem jeszcze jeden, mieszany.

Z gorącym współczuciem patrzymy na obłąkanych. Są to wszystko **ludzie w sile wieku.** Siedzą już w przedziałach kolejowych pod opieką sanitariuszy, pogrążeni **w grobowym milczeniu,** niesamowicie błyskając nieprzytomnymi oczami...

Kronika TORUNSKA

Toruń, dnia 6 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Orłem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:
Aria: „Bolek i Lolek".
As: „Tylko raz kochała".
Mars: „Królowa Wiktoria".
Świt: „Narodziny gwiazdy".

—::—

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 6 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca". Czwartek 7 bm. godz. 20 Toruń: „Miłosierdzie".

— **Z walnego zebrania Pom. O. Z. H. L.** W Toruniu odbyło się w niedzielę roczne walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Hokeja na lodzie przy udziale delegatów Grudziądza i Torunia. Po ożywionej dyskusji, postanowiono wysunąć na walnym zebraniu P. Z. H. L. za pośrednictwem delegatów pp. radcy Brzezińskiego i Ziółkowskiego wnioski, idące w kierunku obniżenia składek i taksy sędziowskiej. Drugim również ważnym był wniosek rozgrywania mistrzostw okręgowych systemem stosowanym w piłce nożnej. Jednakowoż zarząd uznał wniosek ten za nieistotny ze względu na słabe warunki lodowe na Pomorzu i pozostał przy obecnym systemie turniejowym. Na czele nowych władz Związku stanął ponownie p. Jerzy Gajdus. Na zebraniu obecni byli m. in. delegat Okręgowego Urzędu W. F. i PW. p. mjr Rachwał oraz kierownik Miejskiego Ośrodka W. F. p. Rolewski.

— **Z teki policyjnej.** Ostatnio o kradzieżach zgłosili: Szymon Kolenderski, zam. w Toruniu o kradzieży świni, wartości 50 zł. — Leon Adamkiewicz, zam. w Grębocinie, pow. toruńskiego również o kradzieży świni. — Felicja Gajewska o kradzieży 3 owiec, wartości 90 zł. — Michał Szkolnik, zam. w Lubiance, pow. toruńskiego o kradzieży 20 kur, wartości 40 zł. We wszystkich wypadkach policja wszczęła dochodzenia.

— **Żyd Nieder przeniósł się na inną ulicę.** Żydowski kupiec obuwia z Nalewek zlikwidował swój skład przy ul. Szerokiej i przeniósł się na ul. Łazienną 28. Dziwimy się bardzo, że właściciel domu p. Jan Zeuner wynajął skład żydowi. Nie wątpimy jednak, że społeczeństwo toruńskie będzie omijać ten kramik żydowski, tym więcej, że w mieście naszym jest dużo sklepów polskich. A zatem pamiętajmy „swój do swego, po swoje".

— **Wielka akademia Polskiego Związku Zachodniego.** Uroczystym zakończeniem dorocznego „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego", odbywającego się pod hasłem „Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej" — będzie akademia w dniu 10 bm. o godz. 12,30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Jak się dowiadujemy, na akademii wygłoszą przemówienia: prezydent miasta Leon Raszeja nt. „Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej" oraz mgr Bernard Kula z Warszawy nt. „Nasze zadania na Pomorzu"; poza tym program przewiduje występ orkiestry wojskowej i produkcje artystyczne młodzieży toruńskich szkół średnich.

— **Ze Zw. Pań Domu.** W środę 6 bm. o godz. 17 w kawiarni „Pomorzanka" odbędzie się spotkanie towarzyskie z aktualną pogadanką p. dr. Steinbornowej. Członkinie, goście i sympatyczki związku b. zapraszamy. W piątek 8 bm. o godz. 17 w lokalu związku wieczór recytacji p. Jadwigi Korczakowskiej. Prosimy o liczny udział i punktualność. W poniedziałek, dnia 11 kwietnia br. punktualnie o godz. 17 tradycyjny pokaz mazurków. Zarząd.

— **Cztery popularne przedstawienia „Miłosierdzia" Rostworowskiego.** Od dnia jutrzejszego Teatr Ziemi Pomorskiej urządza cztery popularne przedstawienia potężnego dzieła K. H. Rostworowskiego p. t. „Miłosierdzie". Przedstawienia odbędą się w następującej kolejności: w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 20, w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej oraz w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16 i 20. Pewni jesteśmy, iż spektakle te zgromadzą wszystkich tych, którzy myślą i czują po katolicku, by podziwiać jeden z najwspanialszych utworów najbardziej chrześcijańskiego z naszych współczesnych autorów. Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski nr 33, tel. 1025.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

As: „Tak się kończy miłość".
Słońce: „Siódme niebo"
Stylowy: „Pat i Patachon".
Świt: „Mazur".
Mątwy nieczynne.

— **Ostateczne załatwienie sprawy Kiełbasiewicza** odbędzie się na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej w środę, 6 bm. Wniosek referować będzie w imieniu komisji radny mec. Groblewski.

Pryszczyca w pow. inowrocławskim.

Inowrocław. W Chełmiczkach pod Chełmcami wybuchła u bydła na folwarku pryszczyca. W związku z tym Chełmiczki jak i Chełmce, Kruszwicę wieś i miasto uznano za okręg zagrożony pryszczycą. Zarazę pryszczycy przywlekli handlarze z Bydgoszczy, którzy w Chełmiczkach zakupili opasy na rzeź.

Trup na torze kolejowym.

Inowrocław. Nad torem kolejowym Karczyn—Rąbinek znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że są to zwłoki niej. **Stefana Pietrzaka,** bezrobotnego, lat ok. 26, mieszkańca Inowrocławia, którego straż kolejowa postrzeliła śmiertelnie podczas zrzucania węgla. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo-lekarskich a następnie wydano je rodzinie.

—:—

DÓBRCZ, pow. bydgoski. W związku z przebudową drogi gminnej Trzeciewiec—Dobrcz zamyka się dla ruchu publicznego z dniem 4 kwietnia 1938 r. odcinek w km 1,1 do 2,6 we wsi Dobrcz od strony wschodniej, do odgałęzienia drogi gromadzkiej w kierunku Sienna. Ruch kołowy itp. kieruje się drogą objazdową, szosą przez Sienno.

FORDON. Odbyło się tu zebranie właścicieli drobnych realności. Przewodniczył p. Jan Michałek. P. Sarnowski, delegat z Bydgoszczy, objaśnił zebranym najnowsze ustawy. Wywiązała się dyskusja. Uchwalono przystąpić do Związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości województwa pomorskiego z siedzibą w Toruniu, który skupia 21 stowarzyszeń. Uchwalono również zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o udzielenie długoterminowej i niskoprocentowej pożyczki zbiorowej na remonty domów. Następne zebranie odbędzie się 8 maja.

KRUSZWICA. Z inicjatywy Tow. Rob. Kat. w Kruszwicy odbywał się przez kilka dni „Tydzień społeczny", który nagromadził wielu słuchaczy. Referaty wygłoszone zostały przez pp.: red. J. Chmarę z Poznania, Cz. Jankowskiego, G. Czarneckiego, naucz. Zielińskiego, ks. prał. prep. Schoenborna, kier. szkoły p. Jackowiaka i innych miejscowych prelegentów.

— W ub. niedzielę odbyła się zbiórka na obdarowanie najbiedniejszych dzieci i młodzieży darem wielkanocnym. Kruszwica liczy około 400 dzieci objętych akcją pomocy.

— Program obchodu „Dni kolonialnych" w Kruszwicy w dniu 7 kwietnia br. Godz. 19,15 zbiórka na Rynku organizacyj i członków LMK, 19,30: orkiestra, 19,40: okolicznościowe przemówienie, 19,50: wyruszenie pochodu przez ulice miasta, 20,30: „wieczór dni kolonialnych" na sali p. Rucińskiego. Na program złożą się: Hymn „Nasz Bałtyk", zagajenie, chór szkolny, deklamacja, referat, utwór muzyczny, deklamacja, odczytanie i uchwalenie rezolucji i hymn narodowy w wykonaniu chóru Tow. Śpiewu. W razie szczególnej niepogody program obchodu zostanie przesunięty na dzień 8 kwietnia br. Na dzień zbiorowej manifestacji uprasza się miejscowe obywatelstwo o udekorowanie domów flagami narodowymi i LMK.

STRZELNO. (mk) W Jeziorach Wielkich z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zagrodzie rolnika M. Komosy. Spłonął dom z urządzeniem i obora. Strata 3.600 zł.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Rok 2.000".

— Starostwo zniosło zarządzenia ochronne z powodu wygaśnięcia wścieklizny wśród psów i pomoru świń w powiecie mogileńskim.

KWIECISZEWO. (mk) Posiedzicielowi ziemskiemu p. Burzyńskiemu nieznani sprawcy skradli 50 kg wyrobów mięsnych i mięso z dwóch tuczników. Poza tym okradziono kierownika szkoły z kur oraz p. Radomskiego również z wszystkiego drobiu.

GĘBICE. (mk) Do mieszkania rolnika Preislera w Dzierzążnie włamali się nieznani sprawcy i opróżnili całą śpiżarnię z wyrobów mięsnych, mięsa i nabiału.

TRZEMESZNO. (mk) Jarmark kramny odbędzie się w tut. mieście, w dniu 12 bm. Z powodu panującej pryszczycy w Szydłowie spęd bydła zakazany.

— Tow. śpiewu wystawiło w ub. niedzielę na placu publicznym historyczną sztukę, opartą na tle powstania z r. 1848 pt. „Kosynierzy". Protektorat objął p. starosta pow. Zenkteler.

GNIEZNO. (fb) Przed sądem okręgowym w Gnieźnie odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. dr. Gumińskiego rozprawa przeciwko b. sekretarzowi Państw. Stada Ogierów, 37-letniemu Marianowi Nowackiemu z Gniezna, działaczowi „Strzelca" i „BBWR" na terenie Stada Ogierów, oskarżonemu o defraudację 3.460 zł. Akt oskarżenia zarzuca Nowackiemu, że w czasie od 24 kwietnia 1934 do 31 października 1935 roku dopuszczał się się defraudacji, przywłaszczając sobie potrącone zaliczki na uposażenie, opłaty stemplowe, składki na pomnik marszałka Piłsudskiego itd. Na rozprawie symulował oskarżony obłęd i na pytania wcale nie odpowiadał. Po przesłuchaniu świadków i biegłego dr. Buksakowskiego, dyrektora „Dziekanki", który stwierdził, że Nowacki jest symulantem nadzwyczaj sprytnym i zupełnie zdrowym umysłowo, sąd skazał oskarżonego na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

OSTRÓW WLKP. (lj) Przed ostrowskim s. o. odpowiadał Józef Kowalczyk z Kuchar, oskarżony o krzywoprzysięstwo. W wyniku rozprawy K. skazany został na 1 i pół roku więz., pozostałych 2 obwinionych S. Chojnackiego i A. Wojtczaka sąd dla braku dowodów uwolnił od winy i kary.

— We wsi Kuźnica Kącka dokonano w tych dniach sekcji zwłok zmarłej w grudniu ub. roku Marii Buhlowej. Sekcję tę spowodowała pogłoska jakoby Buhlowa zmarła na skutek pobicia lub też otrucia. Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek paraliżu.

Regionalny zjazd inteligencji katolickiej w Ostrowie.

Z inicjatywy Arch. Instytutu Akcji Katol. zorganizowano w Ostrowie regionalny zjazd inteligencji katolickiej, poprzedzony uroczystą mszą św. odprawioną przez ks. prob. dziekana Płotkę.

Same obrady, które w auli państw. gimn. męskiego zgromadziły przedstawicieli wszystkich miejscowych władz i liczne społeczeństwo, zagaił prezes Paraf. Akcji Kat. p. komandor W. Jankowski. Referat zjazdowy wygłosił ks. Wietrzykowski, prof. Semin. Duchownego w Poznaniu. Z kolei prezes s. o. w Ostrowie p. Ansion mówił n. t. „Kapitał, praca i własność prywatna w świetle nauki chrześcijańskiej". Po przerwie obiadowej przemawiali jeszcze mgr p. Kiełczewski z Poznania i p. komandor W. Jankowski. W dyskusji wszyscy nieomal wskazywali na konieczność wychowania młodzieży w duchu katolickim, zwłaszcza młodzieży w latach 14—15. (lj)

CHEŁMŻA. Pragnąc jak najszersze sfery społeczeństwa polskiego zaznajomić z zagadnieniem kolonialnym i jego znaczeniem dla naszego kraju, organizuje Liga Morska i Kolonialna w całej Polsce „Dni kolonialne". W ramach tej imprezy, urządza oddział LMK w Chełmży w dniach od 7 do 10 kwietnia br. (włącznie) wystawę kolonialną w lokalu p. Stefańskiej przy ulicy Toruńskiej. W drugie święto Wielkanocy 17 bm. urządza oddział LMK w auli gimnazjum miejskiego przy ul. Hallera o godz. 19,30 koncert wokalno-muzyczny z udziałem miejscowych artystów i chórów. Dochód z tego koncertu przeznacza się na budowę katedry (bazyliki) morskiej w Gdyni.

TUCHOLA. (fm) Z dniem 31 marca br. został zlikwidowany urząd rozjemczy, od 6 lat istniejący przy tucholskim starostwie. Zlikwidowano go obecnie z powodu braku spraw. Agendy przekazano do urzędu rozjemczego w Chojnicach.

— W związku z „Tygodniem Polskiego Zw. Zachodniego" utworzył się miejski komitet „Tygodnia PZZ", w skład którego weszli pp.: Kamiński, Pryll, Dobbek, Pacer, Janyga, Mechliński i Jankowski.

ŚWIECIE. (t) Kursy sadownicze urządzone tej wiosny po raz pierwszy w powiecie świeckim dzięki temu, że w Świeciu przy Tow. Roln. Powiatowym jest stały instruktor sadowniczy, cieszyły się powodzeniem wśród właścicieli sadów. Należy podnieść, że instruktor p. Repećko odbył w 27 miejscowościach pow. świeckiego jednodniowe kursy sadownicze, przy czym liczba uczestników tych kursów wyniosła ok. tysiąca osób.

— Godną uznania uchwałę powzięło walne zebranie Stow. Urzędników Budowy Domów, ofiarując ze swej nadwyżki budżetowej 25 zł na Fundusz Obrony Narodowej oraz 25 zł na budowę kościoła katolickiego w pobliskim Przechowie.

CHOJNICE. (s) Zbiórka uliczna, przeprowadzona w Chojnicach w ub. niedzielę przed południem pod hasłem „Dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych" przyniosła ogółem 263,95 zł.

— W niedzielę, 3 bm. odbyło się zebranie uczestników strajku szkolnego 1906-07 pod przewodnictwem p. prezesa Szulca. Po zatwierdzeniu tymczasowego zarządu, referat pt. „Walka z komunizmem" wygłosił p. Korda. Rezolucje, potępiające zabójstwo lubońskie postanowiono wysłać do ks. Prymasa Hlonda i ks. biskupa Okoniewskiego. Po wręczeniu dyplomów weryfikacyjnych 27 uczestnikom przez seniora p. Piekarskiego, wybrano delegatów na zjazd walny do Grudziądza.

— 3 bm. został rozegrany na stadionie miejskim pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski pomiędzy K. S. „Chojniczanką" i K. P. W. ze Starogardu. Gra obu drużyn z powodu silnego wiatru, deszczu i złego boiska stała na niskim poziomie i zakończyła się zwycięstwem gości w stosunku 3:1.

— W ostatnich dniach mieszkańcy Rytla w pow. chojnickim znaleźli nad brzegiem rzeki Brdy zwłoki starszego mężczyzny w wieku ok. 40 lat, wyrzucone z wody na brzeg rzeki i znajdujące się w stanie rozkładu. Zaalarmowane władze policyjne starają się stwierdzić tożsamość topielca i przyczynę jego śmierci.

SĘPÓLNO KR. Obowiązki starosty pow. sprawuje tymczasem inspektor wojewódzki starostw p. Galotzy.

— Za kilkoletnią wybitną pracę w p. w. Państw. Urząd W. F. i P. W. nadał odznakę komendancką p. kier. szkoły Stef. Wendzie w Zbożu.

P. Alfons Klóska w Niechorzu otrzymał pierwszą nagrodę dla nowych radioabonentów Pomorskiej Rozgłośni w postaci rasowego barana.

— W ub. niedzielę odbyła się z ramienia PZZ uroczystość w Domu Kat., poświęcona hasłu „Przygranicze — pancerzem Rzpltej", na którą składały się przemówienie p. mgr. Tiełowskiego, występy chóru szkolnego, deklamacje i referat ks. Piątkowskiego.

— W dniu 1 bm. objął urzędowanie p. insp. szkolny Rochon w tut. Inspektoracie Szkolnym.

— W nocy na ub. piątek włamali się złodzieje do biur nadleśnictwa w Lutówku i skradli ok. 4000 zł, przeznaczone na wypłatę poborów dla urzędników w dniu 1 kwietnia. Prawdopodobnie byli to złodzieje miejscowi, bardzo dobrze obeznani z urządzeniem biur i zwyczajami personelu biurowego.

STAROGARD. (jw) B. wójt gminy Starogard wieś, Jan Fryca ze Zblewa, skazany swego czasu za nadużycia na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat, odpowiadał przed sądem za przywłaszczenie sobie obligacji Pożyczki Narod. na 100 zł, otrzymanej od rolnika Józefa Załęskiego w Kręgu tytułem wpłaty na kupno maszyny do szycia. Wyrok: 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

— Śmiałego włamania dokonano do mieszkania p. Leona Brzóskowskiego w Lubichowie. Złodzieje skradli materiał na 2 suknie i kostium, 4 palta damskie i męske, 7 sukien, większą ilość bielizny, złoty zegarek, 2 złote pierścionki, rower damski i gramofon. Ogółem wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 1500 zł.

— Na ostatnim zebraniu Tow. śpiewu św. Cecylii w związku ze znacznym powiększeniem się szeregów Towarzystwa, dokonano reorganizacji zarządu, którego skład jest następujący: prezes ks. Sumiński, sekr. p. Staszewska, skarb. p. Krukwiński, bibl. p. Cesarz. Dyryg. został p. Bortliczek. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Noga, Ostrowski i Połom. Uchwalono wstąpić do Zw. Pom. Kół Śpiewaczych w Toruniu. Obecnie Towarzystwo będzie miało charakter towarzystwa kościelno-świeckiego.

WŁOCŁAWEK. (h) Posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 1 bm. było poświęcone przede wszystkim rozpatrywaniu budżetu. W związku z tym radni grupy narodowej pp. Różycki i Latos przemawiali przeciw przyznaniu zapomogi w kwocie 1000 zł na budowę domu Chrześcijańskich Związków Zawodowych. To wywołało oburzenie i gorącą dyskusję w grupie Chrześcijańskiego Zjednoczenia.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kobiety nad przepaścią".
Gryf: „Eskapada".
Orzeł: „Dzikie ścieżki".

— **Walneme zebranie cechu piekarskiego.** W Gospodzie Rzemieślniczej odbyło się walne zebranie cechu piekarskiego pod przewodnictwem podst. p. Jabłońskiego, który na wstępie w mocnych słowach potępił zbrodnię lubońską i wezwał zebranych do walki z komunizmem i bezbożnictwem. Do cechu, w uroczysty sposób przyjęto p. L. Dąbrowskiego. Po sprawozdaniach zarządu, na wniosek komisji rew. udzielono zarządowi absolutorium, po czym wybrano ponownie do zarządu tych członków, którzy w myśl statutu zostali wylosowani. W dyskusji poruszono szereg aktualnych spraw m. in. sprawę wypieku t. zw. chleba wiejskiego. Stwierdzono, że chleb taki wypiekany jest w warunkach urągających wszelkim wymogom higieny i wyrażono zdumienie, że czynniki miarodajne tolerują tego rodzaju niechlujstwo, podczas gdy na piekarzy za najdrobniejsze przewinienie nakłada się kary. Obecny na zebraniu p. nacz. Raszkowski obiecał sprawę tę przedstawić komisji sanitarnej. Poruszono również sprawę kredytów dla rzemiosła oraz pożyteczną działalność kasy bezprocentowej i zachęcano zebranych do wstępowania w szeregi członków kasy. Gorącym apelem do zebranych o składanie ofiar na pomoc dla bezrobotnych zakończył p. prezes kilkagodzinne, harmonijne obrady.

— **Roczne walne zebranie oddziału Pom. Centr. Związku Zawod. Ogrodników im. J. Warszewicza** odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 14 w lokalu Tow. Upiększenia Miasta na Górze Zamkowej, na które wszystkich ogrodników uprzejmie zaprasza zarząd.

— **Oratorium wielkopostne na odnowienie Fary grudziądzkiej.** W palmową niedzielę o godz. 19 zajaśnieją bogato światła naszej prastarej Fary, by wspaniałym oratorium pasyjnym uczcić mękę Chrystusową. Wysłuchaniem oratorium w wykonaniu chóru Tow. śpiewu „Lutni" pod dyr. prof. Materny (przy organach ks. prob. Dreszler) — wstąpi parafia św. Mikołaja w okres Wielkiego Tygodnia, zaś parafianie przez udział w tym wieczorze wielkopostnym i nabożeństwie złożą pierwszą gremialną ofiarę, przeznaczoną na odnowienie naszej Fary.

— **Z zebrania rybaków wiślanych.** W gospodzie rzemieślniczej odbyło się zebranie rybaków wiślanych grupy IV i V, które zagaił p. Leon Dąbrowski, oddając przewodnictwo w ręce znanego rybaka Jana Nocha. Przedyskutowano ostatnie okólniki Pom. Izby Rolniczej dot. m. in. sprawy odławienia łach wiślanych i ograniczenia połowu. Zgłoszono wniosek o utworzenie przy związku kasy pośmiertnej i postanowiono sprawę tę załatwić definitywnie na przyszłym zebraniu.

— **Wielki koncert symfoniczny.** W czwartek 7 bm. o godz. 20 odbędzie się w teatrze miejskim wielki koncert symfoniczny utworów Beethovena, wykonany przez orkiestrę pułku „Dzieci Grudziądzkich" pod dyr. kapelmistrza kpt. Szpuleckiego ze współudziałem prof. Rogoyskiej-Żukowskiej (fortepian) i prof. Raczyńskiej-Galczewskiej (śpiew).

Pod światło.

ZADOWOLENI Z SIEBIE. Organ posłów grupy Sławka „Jutro Pracy", z 3 bm. twierdzi, że Sejm — dobrze spełnił swoje obowiązki. „Dorobek jest duży" — powiada i tak dalej pisze:

„Stosunek do rządu był interesujący.

Bez małostkowej dokuczliwości, odważny i rzeczowo krytyczny. Raz za razem ministrowie przegrywali, ustawodawcze wnioski rządowe były gruntownie przerabiane, nie rzadko odrzucane, a kiedy indziej znów z całą życzliwością i serdecznością, nawet gorąco witane.

Panowie ministrowie mieli okazję usłyszeć to co się o ich pracy mówi w społeczeństwie. To prawda, były i bardzo przykre słowa, ale tak być musiało, bo takim jest życie i takim musi być prawdziwy Sejm nowego ustroju Rzeczypospolitej.

Nasłuchał się wiele resort rolnictwa, opieki, czy oświaty, tak być musiało. Smutny dla siebie dzień przeżył np. wiceminister Jaroszyński przy ustawie o uboju rytualnym, trudno, życie było silniejsze od stanowiska resortu.

Ale w tym samym dniu Sejm zamanifestował przyjazne uczucia i głęboką wdzięczność dla MSZ za wniosek o pozbawieniu obywatelstwa.

Ministrowie, którzy dobrze czytali nakazy życia, wygrywali. Ci, dla których busolą była zestarzała doktryna potykali się nieustannie".

Pięknie się czyta ten hymn pochwalny na cześć Sejmu. Niestety jednak musimy wtrącić uwagę, że w praktyce niejedno trochę inaczej wygląda niż — na papierze. Były wprawdzie ładne szarże na okopy masońskie, żydowskie i im podobne, a rezultat? Minister Poniatowski ani myśli zaprzestać swej polityki, w szczególności budowy „poniatówek" i hodowli lewicowców, min. Świętosławski nadal żyje w najlepszej zgodzie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, choć ten w niczym swoich poglądów nie zmienił, Mandelbaum jest nietknięty, a w dziedzinie min. sprawiedliwości pozostało

wszystko jak było. Za to zamilkł generał Żeligowski, któremu pp. posłowie (także p. Dudziński) podstawili nogę.

Nie ma czym się chwalić. Sejm okazał się wobec rządu bezsilny. Choć była czasem śmiała i słuszna krytyka, pozycja rządu się nie zachwiała, choć jego polityka wewnętrzna nie uległa zmianie. Przy obecnym ustroju inaczej być nie mogło. O niektórych pięknych mowach powiedzieć można tylko: słowa, słowa, słowa...

ŻYDOWSKIE ZEZNANIA. W głośnym procesie o nadużycia na targowicy w Mysłowicach (chodzi o setki tysięcy złotych) zeznawał w poniedziałek żyd Engelstein, komisjoner, jakich wielu zatrudniali pp. Kazoń i Fruchthaendler Według „Polonii" zeznania Engelsteina były tak prawdziwie żydowskie, że podajemy je ku rozweseleniu Czytelników.

Św. Engelstein przystąpił do zorganizowania żydowskich komisjonerów w związek. Komisjonerów było 10. Na cele tego związku osk. Kazoń zobowiązał się płacić 30 gr od sztuki bydła. Związek jednak nic nie zdziałał, gdyż wszyscy członkowie chcieli być prezesami (śmiech na sali). Kazoń wpłacił do kasy związku około 11.000 zł. Z tego — jak mówi świadek — „1500 zł **daliśmy naszym braciom, walczącym w Palestynie, 1500 zł daliśmy córkom „cudotwórcy" z Krakowa, który jadał tylko w soboty, a cały tydzień pościł i umarł.** (Salwy śmiechu). 600 zł daliśmy na bożnicę, bo się waliła. Resztę złożyliśmy w banku na koncie.

Książeczkę chciała zawsze nosić żona jednego z członków w zanadrzu. To niechby ona sobie nosiła, ale kiedy Kazoń wypłacił mi 900 zł, nie mogłem ich wpłacić do banku i pozostały u mnie. Jak zażądają, to im natychmiast pieniądze wraz z odsetkami oddam."

Te zeznania świadka Engelsteina wywołały ogólną wesołość, nawet wśród członków trybunału sądzącego.

Dalej świadek zeznał, że osk. Langer przedłożył mu do podpisania dwa kwity in blanco, a jak się dowiedział w śledztwie, kwity te wypełniono na łączną sumę 29.000 złotych.

Przew.: Czy wszyscy handlarze otrzymali taką sumę?

Świadek: Bo ja wiem? Wejzer otrzymał 5000 zł, inni też otrzymywali. Nasz interes potrzebuje dużo pieniędzy. Brał kto tylko mógł, wszyscy brali, **nie brali tylko ci, co byli na cmentarzu,** a wszyscy szantażowali Kazonia. (Po krótkiej przerwie): ...za wyjątkiem mnie. (Śmiech).

Ładny obrazek, co?

Ostre kary za nielegalne przekroczenie granicy.

Kępno, 6. 4. (PAA) Tutejszy sąd grodzki rozpatrywał w jednym dniu sprawę 59 osób, odstawionych do sądu za nielegalne przekroczenie granicy, względnie usiłowanie przekroczenia. Sąd skazał 55 osób na karę więzienia przez 4 tygodnie bez zawieszenia z natychmiastowym wykonaniem, czterem małoletnim udzielił napomnienia.

Pod jakimi hasłami urządzać będą ludowcy uroczystości racławickie?

Warszawa, 6. 4. (PAA). Na szeregu zebrań powiatowych Stronnictwa Ludowego, jakie obecnie odbywają się, ustalane są rezolucje w związku z zapowiedzianymi uroczystościami racławickimi. Ponieważ rezolucje te zawierają niejako naświetlenie, pod jakimi hasłami odbywać się będą te uroczystości, podajemy dosłownie rezolucję, uchwaloną w powiecie stopnickim (woj. kieleckie).

„Przed paru dniami zawisło nad Europą groźne widmo wojny. Ze względu na sąsiadujący z nami komunizm rosyjski i hitleryzm niemiecki, sytuacja Polski była tym groźniejsza. Nieśmiertelne hasła Kościuszkowskie „żywią i bronią" odżyły i nabrały szczególnej aktualności, dlatego też walny zjazd Stronnictwa Ludowego pow. pińczowskiego, odbywający się w Kazimierzy Wielkiej, wzywa wszystkich chłopów do masowego udziału w uroczystości patriotycznej, zwołanej na dzień 24 kwietnia br na drogich chłopom polach racławickich. Niech z Racławic idzie po całej Polsce i świecie potężny głos, że chłop polski w walce o wolność i należne mu prawa nie zapomniał o Polsce, — w obronie całości Rzeczypospolitej jest gotów do największych ofiar. Ten, kto rzuca kłody pod nogi chłopskie, jest wrogiem Polski!"

— **Na uroczystości 20-lecia uwolnienia Helsingforsu od bolszewików,** jakie odbędą się tu w bieżącym miesiącu przybędzie z Niemiec do Finlandii liczna delegacja z gen. von der Goltzem na czele.

Interes przede wszystkim.

Czescy żydzi doradzają porozumienie z Rzeszą.

Praga, 6. 4. (PAT). Wielkie wrażenie w kołach finansowych wywołał artykuł pozostającego pod wpływami żydowskimi pisma „Prager Börsenkurier". Pismo to na podstawie szczegółowej analizy handlu zagranicznego uzasadnia, że czeskie gospodarstwo, które nastawione było w bardzo wysokim stopniu na eksport, **popadło obecnie po dokonaniu „Anschlussu" w niebywałą zależność od Niemiec.**

Znaczna pozycja dotychczasowego eksportu czeskiego np. w dziedzinie węgla, który zakupowała ostatnio Austria, raptem znalazła się bez nabywcy. Jednocześnie przy pomocy odpowiedniej polityki w stawkach za transport, Niemcy mogą utrudnić a nawet uczynić zupełnie nierentownym wywóz czeski także do innych krajów, niż Niemcy i Austria.

Pismo doradza jak **najszybsze porozumienie gospodarcze z Rzeszą** stwierdzając, że w przeciwnym razie konsekwencje dla czeskiej gospodarki **mogą być wprost nieobliczalne.**

Za wysiłki rozsławienia Sowietów oskarżony o sabotaż.

Moskwa, 6. 4. Sprawa prof. Schmidta nabiera coraz większego rozgłosu. Koła dobrze poinformowane twierdzą, iż sytuacja sowieckiego uczonego jest **wręcz beznadziejna,** zarzuca mu się bowiem ni mniej ni więcej tylko **unicestwienie bez mała połowy floty sowieckiej Oceanu Lodowatego.**

Czynniki rządzące, a także partyjne twierdzą, iż przez sabotażową działalność dotychczasowego „bohatera Związku Sowieckiego" okręty: „Małygin", „Siedow" i „Sadko" z załogą ponad 200 ludzi skazane są w chwili obecnej na **niemal całkowitą zagładę.** W dalszym ciągu zarzuca się Schmidtowi, iż dopuścił on do tego, aby **największy sowiecki łamacz lodów „Jermak"** okazał się bezużyteczną kupą żelastwa; wymagającą co jakiś czas generalnego remontu. Ponadto uczestnicy wyprawy Papanina twierdzą podobno, iż w czasie postoju „Jermaka" w Tallinie, Schmidt kontaktował się z jakimiś tajemniczymi ludźmi, którzy — wedle relacji tychże papaninowców — byli niewątpliwie „trockistami".

„Przestępstwo Schmidta polega na tym, że z narażeniem własnego życia chciał wykonać polecenie władz odkrycia drogi północnej, tj. koło bieguna północnego między Archangielskiem i Władywostokiem. Ponieważ to się nie udało na skutek sowieckiego bałaganu, Schmidt pójdzie „pod ściankę". Tak Stalin odpłaca się swym uczonym.

Gdańsk boi się konkurencji Kłajpedy

w polskim eksporcie drzewa.

Gdańsk, 6. 4. (PAA). Pomyślne załatwienie politycznego zatargu polsko-litewskiego, które po nawiązaniu normalnych stosunków polsko-litewskich, **otworzyło równocześnie nowe możliwości wykorzystania portu w Kłajpedzie przez polski handel zamorski,** wywołuje w niektórych gdańskich kołach kupiecko-portowych poważne zaniepokojenie. Koła te, zwłaszcza eksporterzy drzewa, zdają sobie nie bez powodu sprawę z tego, że korzystne warunki komunikacyjne, jakie dla naszych Kresów Wschodnich oraz Wileńszczyzny posiada system wodny Niemna, zostaną wykorzystane dla spławiania drzewa polskiego drogą wodną, przez co **koszty transportu jego zmniejszą się niesłychanie.** Mówi się o przeprowadzonych już kalkulacjach transportu drzewa Wilią, Mereczenką i Niemnem do Kłajpedy, które przedstawiają się podobno o przeszło **50% taniej, aniżeli dotychczasowy transport drzewa drogą kolejową z Wileńszczyzny i Kresów Wschodnich do Gdańska.** Dla zorientowania się w nowowytworzonych warunkach eksportu drzewnego przez port Kłajpedę, wyjechało z Gdańska wielu większych kupców drzewnych na Litwę. Zagadnienie konkurencji Kłajpedy dla Gdańska jest sprawą niesłychanie ważną z uwagi na to, że **Gdańsk był dotychczas jedynym z największych portów drzewnych na Bałtyku i posiada też pod tym względem urobioną opinię i tradycję,** a eksport drzewa wynosił ok. 20% ogółu wywozu towarowego.

Czesi znaleźli ładny środek!...

Praga, 6. 4. (PAT.) Przygotowywane są tu bardzo surowe ustawy wykonawcze do wydanego już **zakazu urządzania zgromadzeń i zebrań politycznych.**

Wydany niedawno zakaz zgromadzeń, zmierzający do rozładowania bardzo gorących nastrojów, panujących wśród Niemców sudeckich okazuje się **niewystarczający.** Należy się liczyć w najbliższym czasie z możliwością nie tylko poważnego ograniczenia wolności prasy, ale **z zupełnym zakazem jakiejkolwiek propagandy i agitacji w sprawach narodowościowych.**

Na razie widać objawy zaostrzonego stosunku administracji do wszelkich stowarzyszeń i działalności propagandowej. Ze strony Niemców sudeckich zapowiedzi te wywołały **ogromne wzburzenie.**

(Taki „środek" to woda na młyn agitacji antyczeskiej! — red.)

Zjednoczony Komitet Żydowski.

Warszawa, 6. 4. (PAA). Z końcem marca br. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem dr. Sommersteina zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj sjonistycznych z Poalej Sion prawicą włącznie, frakcyj agudowskich,

związku kupców, organizacyj folkistów i zw. rzemieślników. Zebrani obradowali w sprawie zakazu uboju rytualnego, postanawiając wyłonić Zjednoczony Komitet do obrony praw żydowskich w Polsce oraz opracowując tekst wspólnej deklaracji. (Żydkowie! Tu nie ma czego bronić! Pozycja wasza w Polsce może być uważana za straconą!)

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT OLIMPIJSKI.

Berlin. Rząd niemiecki postanowił powołać do życia międzynarodowy instytut olimpijski z siedzibą w Berlinie dla uczczenia pamięci zmarłego twórcy nowoczesnych olimpiad barona de Coubertina. Zadania instytutu będą czysto naukowe. Przy instytucie założone zostanie olimpijskie archiwum, w którym znajdą się wszystkie dzieła, dotyczące olimpiad i idei olimpijskiej. Poza tym nakładem instytutu wydane zostaną dzieła propagujące ideę olimpijską. Organem instytutu będzie kwartalnik pn. „Przegląd olimpijski" (Olympische Rundschau). Czasopismo to będzie niejako kontynuowaniem założonego i wydawanego przez Coubertina pisma pod tym samym tytułem.

Przyszła kolej na Krylenkę.



Były głównodowodzący armii sowieckiej, późniejszy komisarz sprawiedliwości i organizator wielkich procesów Krylenko, z kolei sam znalazł się w więzieniu i czeka na wyrok śmierci.

Zacieśnienie stosunków gospodarczych polsko-włoskich.

W okresie sankcyj stosowanych wobec Włoch, stosunki między nimi i Polską uległy pewnemu ochłodzeniu, co miało swój wpływ na osłabienie wymiany towarowej między obu tymi krajami. Po ostatniej wizycie min. Becka, stosunki polsko-włoskie znowu ożywił duch serdeczności. Jednym z jego wyrazów jest oficjalny akces rządu włoskiego do udziału w tegorocznych Targach Poznańskich. Nadmienić wypada, że Włochy w charakterze wystawcy dopiero raz znajdowały się w Polsce, biorąc udział w Międzynarodowej Wystawie Komunikacyjnej w 1930 r. Tegoroczny akces do ekspozycji Targów Poznańskich jest pierwszym udziałem Włoch w targach polskich. Głównym motywem decyzji Włoch w sprawie udziału w Targach Poznańskich, jest przekonanie, że przez bezpośrednie zetknięcie się z polskim handlem i przemysłem, będzie można pogłębić obroty handlowe z Polską. (az)

telegramy

Węgiel na dnie rzeki.

Wenecja, 6. 4. (PAT.) 25 barek z ładunkiem węgla, które na holu wchodziły do ujścia rzeki Brenta, zatonęły zalane wielką falą. **6 marynarzy utonęło.**

Wódz ludowców wielkopolskich uniewinniony.

Poznań, 6. 4. (Tel. wł.). Sąd Apelacy w Poznaniu rozpatrywał po raz drugi sprawę prezesa Stronnictwa Ludowego **St. Mikołajczyka** oraz prezesa powiatowego tego stronnictwa **Moczka,** którzy za przemówienia na zebraniach publicznych skazani zostali na pierwszej rozprawie przez sąd apelacyjny na **6 miesięcy więzienia,** od którego to wyroku odwołali się do Sądu Najwyższego, który sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia. Sąd Apelacyjny prezesa St. Mikołajczyka **całkowicie uniewinnił,** zaś Moczka skazał na 50 zł grzywny.

Swiętokradztwo w Osiecznie.

Leszno, 6. 3. Dzisiejszej nocy nieznani dotąd sprawcy włamali się do kościoła w Osiecznie (pow. Leszno) i skradli dwa kielichy, równocześnie rozrzucając po kościele komunikanty. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Zmiana statutu Izby Rzemieślniczej w Toruniu.

W statucie Izby Rzemieślniczej w Toruniu wprowadził Minister Przemysłu i Handlu zmiany następujące:

1) Izba składa się z 20 radców, z których 12 jest wybranych przez rzemieślników i 8 powołanych przez Ministra Przemysłu i Handlu;

2) Obwody wyborcze i liczba radców oraz ich zastępców, przypadających z wyborów na każdy obwód, są następujące:

Obwód 1-szy, obejmujący: miasto Toruń, powiaty: toruński, **szubiński,** chełmiński, nieszawski, włocławski, wąbrzeski, **inowrocławski oraz miasto Inowrocław** — radców 4 i zastępców 4.

Obwód 2-gi, obejmujący: **miasto Bydgoszcz, powiaty: bydgoski, wyrzyski,** sępoleński, tucholski, starogardzki i tczewski — radców 3 i zastępców 3.

Obwód 3-ci, obejmujący miasto Gdynię, powiaty: morski, kartuski, kościerski i chojnicki — radców 2 i zastępców 2.

Obwód 4-ty, obejmujący: miasto Grudziądz, powiaty: grudziądzki, świecki, lubawski, brodnicki, rypiński i lipnowski — radców 3 i zastępców 3.

3) Do prawomocności uchwał izby wymagana jest obecność na zebraniu najmniej 12 radców izby.

Zarządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 1 kwietnia 1938 roku.

Zarządzenie p. wojewody pomorskiego w sprawie zwalczania pryszczycy na Pomorzu.

Toruń. W ostatnim numerze Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego, na którego podstawie, w związku z zarazą pryszczycy, zostaje **wstrzymany ruch graniczny zwierzętami racicowymi oraz drobiem na odcinkach granicznych powiatów Działdowo, Lubawa, Grudziądz, Świecie i Tczew.**

Pryszczyca w pow. wąbrzeskim.

Wąbrzeźno. W poniedziałek, 4 bm. zaalarmowane zostały czynniki miarodajne przez gospodarza Lange'go **z Czystochlebia** w pow. wąbrzeskim, iż zauważył on objawy groźnej zarazy racic i pyska tzw. **pryszczycy u bydła.** Na miejsce wybyła natychmiast specjalna komisja, która istotnie stwierdziła, że obawy p. Lange'go były słuszne. Stwierdzono, że na terenie jego gospodarstwa są początki pryszczycy. Niezwłocznie p. star. pow. Kalkstein **wydał zarządzenie, zakazujące spędu bydła na mający się nazajutrz (5 bm.) odbyć jarmark.** Ponieważ są to dopiero początki tej groźnej choroby, istnieje nadzieja rychłego zlikwidowania ogniska zarazy.

Na tropach „orderomanii“.

Jak to p. starościna w pieluszkach walczyła o niepodległość?

W związku z rozpowszechnioną u nas manią orderów i odznak, prasa notuje **skandal, który wydarzył się w Nieświeżu:**

W roku 1919-tym w mieście tym, w czasie okupowania go przez bolszewików, **trzydziestu kilku obywateli chwyciło za broń i wystąpiło czynnie przeciwko nieprzyjacielowi.** Powstanie to zakończyło się tragicznie, jako że bolszewicy stłumili je i rozstrzelali pięciu jego uczestników.

Po latach, wdzięczna ludność Nieświeża postawiła swym bohaterom pomnik, zaś żyjący uczestnicy tego zbrojnego czynu utworzyli **„Związek Weteranów Powstań Narodowych“.**

Tylko, że o ile w powstaniu nieświeskim brały udział trzydzieści cztery osoby, z czego pięć zginęło, a z reszty i tak niewielu dożyło naszych czasów — o tyle **nieświeski Związek Weteranów Powstań Narodowych liczy obecnie już... 180 osób.**

Związek ten, naturalnie, stał się wspaniałą instytucją dla tych, którzy pragnęli uzyskać Krzyż lub Medal Niepodległości. I zaczęły te odznaczenia otrzymywać osoby, urodzone m. in. w takich latach, jak: 1903, 1905, 1910, 1912, 1914...! Jednym słowem wynikało z tego, że w obronie Nieświeża brały udział dzieci w wieku lat 9-ciu, 7-miu a nawet 5-ciu. Co gorsza, **żona jednego z starostów otrzymała również Krzyż czy też Medal od tego związku, mimo, że urodziła się dopiero... w roku 1919!**

Oczywiście, było to z jej strony dużą zasługą, że się urodziła akuratnie w roku, w którym miało miejsce powstanie w Nieświeżu, niemniej jednak komuś to się nie podobało i dlatego **nastąpił krach.** Zarząd Związku został zawieszony. Stwierdzono przy tym, że **do Związku należało przeszło 80 osób, które w ogóle z powstaniem nieświeskim nie miały nic wspólnego, zaś 90 takich, które mogły się jedynie wykazać, iż w roku 1919 w Nieświeżu — mieszkały.** Jednym słowem, niemal cały komplet członków Związku.

No, ale kto dostał Krzyż, czy też Medal — ten dostał. Trudno mu teraz będzie go odebrać, bo niby i skandal i kłopoty, no i w ogóle brzydka historia.

Słusznie na marginesie tej afery pisze felietonista „Polonii“, że to, co się zdarzyło w Nieświeżu, nie jest wcale odosobnionym wyjątkiem. Gdzie indziej na pewno też są „niepodległościowcy“ odznaczeni i udekorowani, którzy nic z akcją niepodległościową nigdy nie mieli wspólnego.

Zresztą, im dalej w las, tym więcej drzew — czyli, **im bardziej będziemy się oddalać od dat powstania państwa polskiego, tym ilość „niepodległościowców“ będzie wzrastała.** Będzie prawdopodobnie tak, jak swego czasu we Włoszech, ze słynnymi garibaldczykami. Garibaldi wyruszył na podbój Włoch ze słynnym swoim „Tysiącem Ochotników“. Po 20-tu zaś latach liczono we Włoszech tych ochotników na około 20.000. A potem cyfra ta nadal wzrastała tak, iż w końcu co drugi Włoch niemal był ochotnikiem Garibaldi'ego.

No, jednym słowem coś tak, jak u nas.

Król kurkowy skarży urząd skarbowy.

Czy przywilej z 1688 r. ważny jest dzisiaj?

Żnin, 6. 4. (PAT). Zamieszkały w Żninie mistrz cukierniczy Józef Jagodziński odmówił płacenia podatku, a wymiar dokonany przez urząd skarbowy zaskarżył do N. T. A. W motywach skargi podał, że Bractwo Kurkowe w Żninie posiada przywilej króla Jana 3-go, w którym wyraźnie jest powiedziane, żeł „król kurkowy ma zostać w ciągu roku całkowicie wolny i nie tylko od wszelkich podatków“.

P. Jagodziński został w tym roku królem kurkowym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ze względów formalnych orzeczenie urzędu skarbowego uchylił i nie rozpatrując ważności przywileju króla Jana 3-go, skierował sprawę do ponownego orzeczenia.

Sfery prawnicze oczekują orzeczenia władz sądowych, czy przywilej, nadany w roku 1688 królowi kurkowemu w Żninie ma moc prawną i w roku pańskim 1938.

(Podobne przywileje ma wiele innych bractw kurkowych. Bractwo kurkowe w Bydgoszczy korzystało z podobnego przywileju. Dopiero po r. 1815 przywilej zmieniono o tyle, że magistrat począł spłacać króla kurkowego kwotą 100 talarów rocznie. Obecnie wypłata jest mniejsza. — Redakcja).

Sokół troszczy się o młodzież.

Obrady Naczelnej Rady Sokolstwa Polskiego.

Warszawa. W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie w gmachu Akcji Katolickiej, obrady Naczelnej Rady Sokolstwa Polskiego. Na obrady, ktore się odbywają raz na dwa lata, przybyło **ok. 100 delegatów z całej Polski.** Delegatami byli przeważnie prezesi i naczelnicy okręgów i dzielnic sokolich.

Zagaił obrady prezes związku, wybrany zarazem na przewodniczącego zebrania, płk. Arciszewski, po czym uczczono pamięć zmarłych w ostatnim okresie członków związku.

Po uroczystościach wstępnych zebranych powitali przedstawiciele Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, Związku Polskich Związków Sportowych, delegaci Mężów Akcji Katolickiej, delegaci Polskiej Macierzy Szkolnej, przedstawiciele miasta oraz przybyły specjalnie na zjazd **prezes Związku Polaków w Czechosłowacji a zarazem prezes Polskiego Sokoła w Czechosłowacji poseł Wolf.**

Sprawozdanie w imieniu ustępujących władz złożył płk. Arciszewski, podkreślając, jako moment szczególnie ważny **zbliżenie Sokoła z wojskiem.** Sprawozdanie przyjęte zostało przez aklamację.

Referat ideowy o celach i zadaniach Sokoła złożył w imieniu zarządu mecenas Wunsch. Przedstawił on zjazdowi do uchwalenia **5 tez o stosunku Sokoła do narodu i państwa, o stosunku do sprawy obrony państwa, o stosunku do kościoła, komunizmu i kwestii żydowskiej oraz o stosunku do Polaków za granicą.**

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., marszałka Śmigłego-Rydza, i Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

W niedzelę, w drugim dniu obrad Naczelnej Rady Sokolstwa, odbywających się w Warszawie, program został wyczerpany.

Ustępujący zarząd otrzymał pełne absolutorium ze swej działalności organizacyjnej i finansowej, przy czym zebrani uchwalili podziękowanie za pracę ustępującemu prezesowi i członkom zarządu.

W wyborach na nowy okres dwulecia przeszedł cały ustępujący zarząd in corpore z dotychczasowym prezesem, płk. A. F. Arciszewskim na czele.

W wyniku dyskusji uchwalono szereg rezolucji i wniosków. Na uwagę zasługuje **wniosek, upoważniający zarząd do poczynienia odpowiednich kroków na terenie Ministerstwa WR i OP oraz PUWF, aby młodzież szkolna uzyskała prawo odbywania ćwiczeń w salach i pod kierunkiem instruktorów Sokoła, przy czym młodzież ta nie należała by do Sokoła w charakterze członków.**

Poza tym postanowiono intensywniej rozwinąć **dział sokolic,** który w latach ostatnich był nieco zaniedbany. Zdecydowano zorganizować na Zielone Święta zlot sokoli dzielnicy małopolskiej we Lwowie z udziałem wszystkich dzielnic. Zlot ten organizowany będzie z okazji 20-lecia walk o Lwów.

——::——

Zlot Sokolstwa Polskiego w dwudziestolecie Niepodległości.

Lwów (PAT). We Lwowie odbędzie się w dniach 4 do 6 czerwca br. dzielnicowy zlot Sokolstwa Polskiego w 20-lecie odzyskania niepodległości i obrony Lwowa. Zlot będzie miał duże znaczenie wychowawcze dla młodego pokolenia, gdyż uczci rocznicę obrony Lwowa a zarazem podkreśli ofiarność walczącej młodzieży. Prace przygotowawcze odbywają się w 10 komisjach, wybranych przez Komitet Obywatelski. W tej chwili prowadzona jest akcja nad uporządkowaniem boiska Sokoła i wybudowaniem nowych trybun na pomieszczenie większych mas publiczności. Spodziewany jest przyjazd do Lwowa kilkudziesięciu tysięcy uczestników.

Zakrzywionym rylcem.

Fraszko-parodyjki.

„NIEZAPOMINAJKI“(!)

Ku uczczeniu i chwale potomnej
włosko-pruskiej przyjaźni niezłomnej,
„Führer“ zlecił, by każdą armatę,
zaopatrzyć w wymowną cytatę:
... o tobie Duce (także) niezapomnę.

BOJKOT BEZ... (!)

Żydowie, by zbić — pomysłowy
projekt pani Prystorowej,
wznieśli groźne okrzyki,
że zbojkotują byki
... jak (i) krowy — na okres czasowy.

H. T.

Grudziądz mianuje obywateli honorowych.

Grudziądz. W sali rady miejskiej odbyła się uroczystość nadania godności obywateli honorowych zasłużonym dla miasta radcom miejskim pp. **Alojzemu Ruchniewiczowi i Damazemu Klimkowi.** W uroczystości wzięli udział zarząd miejski na czele z p. prezydentem Włodkiem, rada miejska oraz przedstawiciel władz oficjalnych z pp. płk. Oziewiczem, starostą Grodyńskim, ks. prob. dr. Pastwą, prezesem sądu okręgowego dr. Jareckim, prok. Wandtkem, prezesem Zw. Tow. Kupieckich posłem Marchlewskim i prezesem Tow. Rzemieślników Nogowskim. Uroczyste posiedzenie otworzył p. prezydent miasta Włodek, który następnie w dłuższym przemówieniu przedstawił zasługi solenizantów dla polskości miasta. P. prezydent miasta wręczył solenizantom artystycznie wykonane dyplomy pamiątkowe jako widomy znak nadanej przez radę miejską godności obywateli honorowych.

Smiertelny upadek.

Grudziądz, 6. 4. W pobliskim Białachowie wydarzył się śmiertelny wypadek. Zatrudniony u rolnika Wincentego Szrama jako parobek, 19-letni Jan Wojtasiewicz udał się na strych stajni po siano. W pewnej chwili nie zauważywszy otwartej luki, spadł ze strychu do stajni, uderzając głową o cementową posadzkę. Wojtasiewicz zdołał jeszcze o własnych siłach podnieść się i udać do mieszkania, by położyć się do łóżka. Jednak wkrótce po wypadku nieszczęśliwy chłopak zmarł. Zewnętrznie stwierdzono tylko ranę nad lewym uchem.

Straszne skutki wybuchu kuchenki naftowej.

Świecie. (t) W pobliskim Przechowie, w gmachu miejscowej szkoły powszechnej, w pokoju, zajmowanym przez nauczyciela tej szkoły p. Lamparskiego, paliła się kuchenka naftowa, na której p. L. przygotowywał herbatę dla siebie oraz swego kolegi, w tej chwili u niego bawiącego. Nagle nastąpiła, nie wiadomo z jakich przyczyn, eksplozja kuchenki i płonąca nafta oblała stojącego obok nauczyciela Lamparskiego, zmieniając go w żywą pochodnię. Twarz i ręce na skutek oblania płonącą naftą zostały strasznie poparzone. Gdyby nie przypadkowa obecność kolegi, który szybko zarzucił na płonącego pierzynę i w ten sposób ugasił ogień, byłby Lamparski żywcem spłonął. W stanie bardzo poważnym przewieziono go do szpitala w Świeciu, gdzie dotąd pozostaje.

Dar Nieżychowa pod Wyrzyskiem dla jednego z pułków bydgoskich.

Rzucone hasło przez Naczelnego Wodza dozbrojenia armii znajduje głęboki oddźwięk w społeczeństwie. Ostatnio pracownicy firmy **„Zakłady Przemysłowe w Nieżychowie“** postanowili zakupić ciężki karabin maszynowy, kompletnie wyekwipowany i wręczyć go **jednemu z pułków w Bydgoszczy.**

Pracownicy tej firmy, której dyrektorem jest p. Skwierczyński, opodatkowali się dobrowolnie na przeciąg jednego roku i niezależnie od tego ofiarowali zarobek 4 jednodniówek, ażeby suma na zakup c. k. m. była całkowicie osiągnięta.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 kwietnia 1938 roku

KALENDARZYK

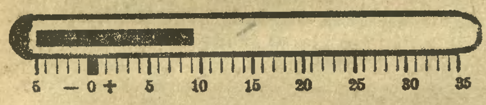
Dziś: Tymoteusza m.
Jutro: Celestyna I. p. w.
Wschód słońca o godzinie 5.24.
Zachód słońca o godzinie 18.42.

Stan pogody.

Nad Polską przepływało w ciągu dwóch ostatnich dni bardzo chłodne i chwiejnie uwarstwione powietrze arktyczne, powodując pogodę nawałnicową. Obecnie napływa z zachodu cieplejsze, ale także chwiejnie uwarstwiona masa polarno-morska. Warstwa graniczna między tymi masami spowodowała przejściowe pogorszenie stanu pogody w dniu wczorajszym. Wczoraj o godz. 14 było w Polsce chmurno i miejscami występowały opady. Wiał umiarkowany wiatr zachodni, a temperatura wynosiła od 9 st. na zachodzie do 3 st. na wschodzie. Na Kasprowym Wierchu zanotowano —7 st. przy słabym wietrze zachodnim i chmurnym niebie. Dziś rano w Bydgoszczy deszcz i nieco cieplej.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNE DYŻURY APTEK
od 4—10 kwietnia br.:

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, tel. 3301.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę i czwartek ostatnie dwa przedstawienia melodyjnej **„CLIVII"** Dostala.

Jak już donosiliśmy, w sobotę, dnia 9 bm. wchodzi na afisz naszej sceny klejnot twórczości E. Kalmana **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"**, melodyjna, chwytająca za serce, pełna uczucia, a zarazem arcywesoła operetka świetnego kompozytora, o librecie utrzymanym w tonie komediowym. Kojarzą się w nim sceny wysoce komiczne z lirycznymi, jest nawet kilka fragmentów, które nachylają się ku dramatycznym sytuacjom, ale pogodny finał rozwiewa ciemne chmury, a urozmaicona świetnymi tańcami i ewolucjami, groteską operetka staje się widowiskiem niezrównanym, w której każdy widz może znaleźć to, co lubi: dowcip przedniego gatunku, humor szeroką płynący falą i najczystszy liryzm. Wykonawcami tej prześlicznej i fascynującej operetki będą pp.: Carnero (tytułowa), Morozowiczowa, Wańska, Drewicz, Domosławski, Leśniowski, Lochman, Starża, Szerzeniewski, Tatrzański, Wawrzkowicz i Winczewski.

W niedzielę o godz. 16-ej **po cenach najniższych (od 10 gr do 1,15 zł)** ukaże się po raz ostatni dla dzieci i młodzieży zamiejscowej piękna baśń sceniczna Wł. Krzewińskiego **„DZIECI PANA MAJSTRA"**, urozmaicona występami baletu i bogatymi efektami świetlnymi.

W niedzielę wieczorem powtórzenie operetki Kalmana **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"**.

Odrodzenie katolicyzmu - odrodzeniem Polski.

Manifestacja antykomunistyczna w Fordonie.

Fordon. Katolicka ludność miasta Fordonu, korzystając z inicjatywy Kółka Rolniczego — Fordon, zgromadziła się w niedzielę 3 bm. na sali Strzelnicy, by dać wyraz swego przywiązania do Kościoła Katolickiego i zaprotestować przeciw napierającej na Polskę propagandzie komunistycznej.

Zebranie zagaił o godz. 12-tej prezes Kółka Rolniczego p. **Ignacy Gielewski** z Aleksandrowa krótkim przemówieniem, witając przedstawicieli duchowieństwa w osobach ks. administratora Klewicza i ks. Raczkowskiego, reprezentantów władz: delegata starostwa komendanta P. P. p. **Iwańskiego** i burmistrza miasta Fordonu p. **Wawrzyniaka** oraz licznie zgromadzoną publiczność.

Przemówienie na temat **„Polska w walce z komunizmem"** wygłosił p. **red. Hieronim Pawlicki** z Bydgoszczy.

„Komunizm — mówił m. in. prelegent — jest najbrutalniejszym totalizmem antyreligijnym i antyspołecznym. Jego cechami są: wojujące bezbożnictwo i rewolucyjność. Komunizm niszczy godność i prawa osobowości ludzkiej, rozbija rodzinę katolicką i społeczeństwo, wnosi zamęt i nienawiść w życie publiczne, głosi hasła walki z Bogiem, religią, Kościołem i państwem".

Wśród burzy oklasków odczytał red. H. Pawlicki rezolucję, w której zgromadzeni jak najkategoryczniej **potępiają kainowy czyn komunisty polskiego w Świątyni Pańskiej w Luboniu jako zbrodnię przeciw Kapłanowi katolickiemu i Synowi narodu Polskiego.**

Świadomi swych obowiązków wobec Kościoła, narodu i państwa polskiego, zgromadzeni m. in. najuroczyściej stwierdzają, iż rozpowszechnianie i tolerowanie haseł wolnomyślicielskich i komunistycznych w szkole polskiej, rodzinie i społeczeństwie godzi w katolickie przekonania narodu polskiego.

Rezolucję uchwalono jednogłośnie. Prezydium manifestacji postanowiło rezolucję wysłać do **Prymasa Polski, ks. kardynała Hlonda,** jako wyraz hołdu dla Kościoła i duchowieństwa katolickiego.

Apelem o nieustraszoną i wytrwałą współpracę z Akcją Katolicką zamknął p. przewodniczący Gielewski manifestację, której przebieg cechowało głębokie skupienie i szczery entuzjazm religijny.

Prezes Godek witał wojewodę imieniem 7000 rzemieślników.

Przemówienie które przyjęto burzą oklasków

Ze względu na brak miejsca nie mogliśmy w poniedziałkowym numerze podać całego przemówienia prezesa Wielkp. Związku Rzemieślników Chrześcijan p. Godka, wygłoszonego podczas sobotniej uroczystości powitania pana wojewody Raczkiewicza w auli Gimnazjum Kopernika. Przemówienie prezesa Godka, przyjęte hucznymi oklaskami, podajemy teraz poniżej w dosłownym brzmieniu:

„Rzemiosło, które mam zaszczyt reprezentować, wchodzi do nowego województwa jako czynnik większości — jako czynnik zorganizowany i wykazujący zdrową prężność w dziedzinie życia gospodarczego Pomorza. W pierwszych latach niepodległości Rzeczypospolitej organizując się na naszym terenie, rzemiosło polskie przeprowadziło prace około jego unarodowienia.

W imieniu tych zorganizowanych 7.000 polskich warsztatów rzemieślniczych — w dniu tak bardzo ważnym — pragnę przez swoje usta zapewnić Cię, Panie Ministrze, że nie tylko pracą swoją, ale całym swoim jestestwem dążyć będziemy do zrealizowania haseł Naczelnego Wodza, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza — do podciągnięcia Polski wzwyż.

Rzemiosło, mając na uwadze dotychczasowe, życzliwe stanowisko władz rządowych, prosi Cię, Panie Ministrze, jako pierwszego Włodarza Wielkiego Pomorza, byś raczył nadal okazać jak najwięcej pomocy i poparcia rzemiosłu pomorskiemu, a my ze swojej strony składamy zapewnienie, że w pracy swojej zawsze będziemy mieli na uwadze dobro Rzeczypospolitej jako najwyższe prawo. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że jedynie wspólny wysiłek i współpraca wszystkich komórek zbiorowego życia państwowego, jako podstawa dobrobytu, mogą doprowadzić do najwyższej potęgi naszą Ojczyznę.

Dziś — w chwili, kiedy otwarły się granice Wielkiego Pomorza rzemiosło składa Tobie, Panie Ministrze, serdeczne życzenia, byś w zdrowiu i szczęściu jak najdłużej przewodził Województwu Pomorskiemu, prowadząc je ku wyżynom rozkwitu i dobrobytu. Rzemiosło wita Cię, Panie Ministrze, w Bydgoszczy szczerym i serdecznym „Szczęść Boże".

Powstańcy i Wojacy - to żołnierze!

Z walnego zjazdu delegatów placówek oddziału powiatowego Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII w Bydgoszczy.

Odbyty w ub. niedzielę walny zjazd rozpoczęli Powstańcy i Wojacy mszą św., odprawioną w kościele św. Trójcy przez ks. prob. Skoniecznego, który również wygłosił kazanie. Piękne pieśni religijne wykonał chór „Moniuszko". Z kościoła ruszyli zwartym pochodem z własną orkiestrą na czele do pięknie na zewnątrz i wewnątrz barwami narodowymi udekorowanego lokalu zjazdu (Resursa Kupiecka).

Tutaj o godz. 1-szej marszem generalskim i sprezentowaniem broni powitali powstańcy najznakomitszego swego gościa — p. generała brygady Grzmot-Skotnickiego. Wśród szpaleru karnych bojowników o wolność przeszedł p. generał do stołu prezydialnego, gdzie oddał honory wojskowe powstańczym sztandarom i w bardzo serdecznych a jednocześnie żołnierskich słowach przemówił do żołnierzy swego pokolenia, stwierdzając, że oni właśnie najbardziej przyczynili się do odzyskania dla Polski ziem zachodnich i że są pełnoprawnymi ich gospodarzami, jako współtwórcy Polski. Z prawdziwym żalem opuścił gość grono powstańców, owacyjnie przez nich żegnany.

Obrady w zastępstwie obecnego na sali, lecz głosowo niedysponowanego prezesa związku p. architekta Grodzkiego zagaił I wiceprezes p. Mikulski witając władze i gości z pp. szambelanem Prądzyńskim, del. p. prezydenta Barciszewskiego, dyr. Matuszewskim i mjr. Sokołowskim na czele.

Do prezydium powołano p. szambelana Prądzyńskiego jako przewodniczącego i pp. wójta Ostrowskiego i Żbikowskiego jako ławników.

Po odczytaniu przez pp. wiceprezesa Mikulskiego, sekretarza naczelnika Guderiana, skarbnika Górskiego i przew. komisji rew. Kędzierskiego sprawozdań rocznych, rozwinęła się poważna i rzeczowa dyskusja. Wyjaśnień i odpowiedzi na zapytania udzielali członkowie zarządu, któremu udzielono absolutorium. Wyborów wylosowanej ⅓ części członków Zarządu Powiatowego dokonano jednogłośnie. Skład zarządu nie uległ większym zmianom. Sekretarzem został p. Kaczmarek, członkiem zarządu dotychczasowy sekretarz p. nacz. Guderian, referentem prasowym p. Chmielewski, referentami oświatowymi pp. Gauza i Gomółka. Następnie uchwalono kilka zgłoszonych wniosków, zaś kilka innych postanowiono uchwalić.

Uroczystym i wzruszającym momentem była dekoracja zasłużonych powstańców, którym p. szamb. Prądzyński wręczył krzyże zasługi Związku DOK VIII. Odznaczeni zostali pp.: Woźniak, Żbikowski, Kaczmarek, Orchowski, Romański, Cieślasik, Stęszewski, Kiałka i Kallmajer.

Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, P. Prezydenta Mościckiego, Naczelnego Wodza Marsz. Śmigłego-Rydza oraz hasłem „Wolność" zakończono to podniosłe i godne żołnierzy zebranie.

Informacje „Orbisu".

Pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie w czasie od 23. 5. do 30. 5. 38 r. Koszt udziału od zł 128. Zapisy do 1 maja br.

Wycieczka do Berlina w czasie od 14. 4. do 20. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 87. Zapisy do dnia 8. 4. 38 r.

Wycieczka do Budapesztu w czasie od 15 do 19. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 99. Zapisy do dnia 9. 4. 38 r.

Wycieczka do Rygi w czasie od 15. do 21. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 55. Zapisy do dnia 10. 4. 38 r.

Wycieczka do Bukaresztu w czasie od 14. 4. do 21. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 97. Zapisy do dnia 9. 4. 38.

Wycieczka do Czerniowiec w czasie od 17. 4. do 22. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 25.

Do Londynu — wyjazdy indywidualne w czasie od 1. 4. do 25. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 330. Zapisy do dnia 25. 4. br.

Trzy i półdniowa wycieczka do Juraty w czasie od 16. 4. do 20. 4. 38 r. Koszt udziału od zł 35.

66% zniżki kolejowej do Zakopanego.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych

Zapisy i informacje w „Orbisie", ulica Dworcowa 2, tel. 36-67. (6378

ŚWIĘTO ZWIĄZKOWE KAT. STOW. KOBIET „JEDNOŚĆ" PRZY FARZE.

Z okazji święta związkowego, urządził Kat. Stow. Kobiet „Jedność" uroczystą akademię. Celem godnego przygotowania się na święto organizacyjne, przygotowano 25 marca o godz. 19 godzinę skupienia w Farze. Uroczystość poprzedziła msza św. o godz. 8 rano w kościele farnym, podczas której członkinie przystępowały do komunii św. Od ołtarza przemówił czcigodny ks. kan. Schulz, zachęcając do czynnej pracy społecznej w Akcji Katolickiej. Dzień Zwiastowania NMP obrały sobie kobiety katolickie jako święto organizacyjne. O godz. 17-tej w Domu Kat. zagaiła prezeska p. Chudzińska uroczystą akademię, witając czcigodnego ks. kan. Schulza, Kat. Koło Pań oraz licznie zebranych gości i członkiń. Wiersz ku czci Matki Boskiej wygłosiła p. I. Hilerówna. Referat wygłosiła p. mgr. B. Bibrowiczówna. Deklamację inscenizowały Koła Młodych Kat. Pań. W końcu odegrały członkinie KSK „Jedność" jednoaktówkę. Następnie przyjął ks. kan. Schulz liczne grono kandydatek na członkinie KSK, odbierając uroczyste przyrzeczenia, że będą wiernie stać pod sztandarem Akcji Kat.

„ŚWIAT DZIECKA".

Kino Kristal w Bydgoszczy wyświetla dźwiękowy film pn. „Świat dziecka", który ilustruje świetnie budowę i pracę **ogrodów jordanowskich.** Ze względu na to, że myśl założenia ogrodu jordanowskiego dla dzieci jest w mieście naszym bliską urzeczywistnienia, film gorąco polecamy uwadze publiczności.

Wstępujcie na członków Towarzystwa Ogrodów Jordanowskich, którego siedziba znajduje się przy ul. Gdańskiej 30, m. 3.

Ogrody jordanowskie są dziś niezbędną potrzebą dla zdrowia fizycznego i moralnego dzieci!

KONCERT MUZYKI RELIGIJNEJ.

Requiem Verdi'ego wystawia **Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy** w Wielki Czwartek, 14 kwietnia br. o godz. 20,30 w Teatrze Miejskim. Wykonawcy: Wzmocniona orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, połączone chóry Miejskiego Konserwatorium Muz., Tow. Śpiewu „Lutnia" i „Św. Cecylia" Bydgoszcz. Partie solowe wykonają artyści Opery Poznańskiej: **Zofia Fedyczkowska** — sopran, **Maria Janowska-Kopczyńska** — mezzosopran. **Witold Łaczyński** — tenor, **Karol Urbanowicz** — bas. Dyryguje: **Alfons Rösler.** Dochód przeznacza się na Dar Wielkanocny dla biednych dzieci miasta Bydgoszczy.

— **Loteria żywnościowa w Resursie Kupieckiej** w małej salce odbędzie się w niedzielę, dnia 10 kwietnia o godz. 15-tej na rzecz biednych wychowanków byłego Internatu Kresowego. (6361

Stan wody w Wiśle, z dnia 5 kwietnia:

Kraków — 1.53 (1,09), Zawichost + 2 80, (3.22). Warszawa + 3 27, (2.27). Płock + 1.87, (1.56), Toruń + 1.88 (1.84). Fordon + 1.86, (1,82). Chełmno + 1.73, (1.72), Grudziądz + 1.92, (1.91), Korzeniewo + 2.08, (1,09), Piekło + 1.50, (1.50) Tczew + 1 60, (158.), Einlage + 2.96, (3.20), Schievenhorst 3.04, (3.36). Temperatura wody + 4,0.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 5. III. 1938 roku.

Spędzono: wołów 92, buhajów 65, krów 305, jałowic 66, bydła 531, świń 762, cieląt 12, owiec 1980. Razem 3285 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi :

Bydło:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64 — 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54 — 60
Mięsiste tuczone starsze	46 — 52
Miernie odżywione	40 — 44

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	60 — 64
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	46 — 50
Miernie odżywione	40 — 42

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	60 — 68
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione	42 — 48
Miernie odżywione	20 — 30

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	64 — 68
Tuczone mięsiste	54 — 60
Nietuczone, dobrze odżywione	46 — 52
Miernie odżywione	40 — 44

Młodzież:

Dobrze odżywione	40 — 44
Miernie odżywione	36 — 38

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	86 — 94
Tuczone cielęta	76 — 84
Dobrze odżywione	66 — 74
Miernie odżywione	56 — 64

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	—
Tuczone starsze skopy i maciorki	—
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	88 — 90
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	84 — 86
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80 — 82
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	76 — 97
e) maciory i późne kastraty	76 — 86
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu żywiony.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dn. 5. IV. 1938 r

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25 25, II 726 g/l 24,00—24,50, Żyto 18.75—19,00: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00.00—00,00, jęcz. 673—678 g/l 16,75—17.00 jęcz. 644—650 g/l 16,50—16,75, Owies zadeszczony 17,75—18,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,25—45,25. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 39,75—40,75. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 37,75—38,75; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 31,75—32,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 28,75—29,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 24,25—25,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25—28,75. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15,25, Otręby pszen. średnie 14,25—14,75; Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50—13,00, Otręby jęcz. 13,25—14,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Pelnszka 22,50—23,50: Łubin żółty 13,25—13,75, Łubin niebieski 12,75—13,25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 51,00—53,00; rzepik ozimy bez worka 49,00—50,00; Siemię lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 20,50—21,25; makuch rzepakowy 16,75—17,50; makuch słonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut soja 23,50—24.00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00.00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,50—6,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00. wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 6,50;—6.75, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	307,—	spokojna
Żyto	145,—	„
Jęczmień	235,—	zniżkowa
Owies	27,—	„
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	65,—	spokojna
Mąka żytnia	110,1	„
Otręby pszenne	35,—	„
„ żytnie	256,7	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	69,45	„
Pastewne i inne	165,—	„

Ogólny obrót 1.415,75 ton.

SPORT

OSTATECZNY SKŁAD POLSKI NA MECZ BOKSERSKI Z WĘGRAMI.

Poznań. Na niedzielny mecz bokserski Polska — Węgry, który się odbędzie w Budapeszcie, reprezentacja Polski wyjeżdża ostatecznie w następującym składzie:

Waga musza — Sobkowiak, kogucia — Koziołek, piórkowa — Czortek, lekka — Kowalski, półśrednia — Kolczyński, średnia — Pisarski, półciężka — Doroba, ciężka — Piłat.

Polski Związek Bokserski musiał zrezygnować z Szymury z powodu złamania na eliminacjach nadgarstka. Miejsce jego zajął Doroba.

Kierownikiem ekspedycji będzie prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr Mirzyński.

Wyjazd z Poznania nastąpi w piątek o godz. 3,40 nad ranem.

CHMIELEWSKI ARESZTOWANY!

Nowy Jork. (PAT). Znany bokser polski Chmielewski, który niedawno przybył do Stanów Zjednoczonych, został na skutek skargi swego managera Cyganiewicza aresztowany, rzekomo za niedotrzymanie zobowiązań.

Ze strony przyjaciół Chmielewskiego czynione są wszelkie możliwe kroki w celu uzyskania zwolnienia.

Chmielewski, który nie godził się na proponowane mu warunki, zamierzał powrócić do Polski 19 bm. na m/s „Batory".

CHMIELEWSKI POZOSTANIE AMATOREM.

Umowa z Cyganiewiczem nie zostanie podpisana.

Poznań. Prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Mirzyński otrzymał depeszę od Henryka Chmielewskiego, w której Chmielewski donosi, że pozostanie nadal amatorem i umowy z Cyganiewiczami nie podpisze.

POLACY NA MISTRZOSTWACH ZAPAŚNICZYCH EUROPY.

Tallin. W dniach od 24 do 27 kwietnia odbędą się w Tallinie zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy. Do tych zawodów zgłosiło się dotychczas około 80 zapaśników z Polski, Finlandii, Estonii, Norwegii, Szwecji, Łotwy, Włoch, Niemiec, Szwajcarii, Turcji, Węgier, Danii, Francji i Czechosłowacji.

PZB APELUJE DO WARTY O COFNIĘCIE REZYGNACJI.

Poznań. Na ostatnim zebraniu, zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił zwrócić się do Warty, by przedstawiciele klubu, którzy zrezygnowali ostatnio z prac w zarządach ZPB i POZB zrewidowali jeszcze raz zajęte stanowisko.

POGOŃ ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ LWOWA.

Lwów. We wtorek odbył się we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Pogoni, a reprezentacją Lwowa na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Mecz wygrała Pogoń w stosunku 2:1 (1:0). Gra była na ogół słaba i chaotyczna. Obie bramki dla Pogoni zdobył Schmidt z rzutów karnych. Dla reprezentacji bramkę uzyskał Miklosz. Sędziował p. Sawicki. Widzów około 2.000.

KOZIOŁEK ZAPROSZONY NA ELIMINACJE DO BERLINA.

Poznań. Na eliminacje bokserskie, które się odbędą w Berlinie, celem ustalenia reprezentacji Europy na mecz z Ameryką, zaproszony został dodatkowo, oprócz Sobkowiaka, Czortka i Kolczyńskiego, również Koziołek.

TURNIEJ SZACHOWY SOKOŁA I.

W środę, 6 bm. dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo Sokoła I. w dwóch klasach. Obecność graczy obu klas bezwzględnie konieczna. Nieobecni będą wykreśleni. Początek gier o godz. 19-tej w Sokolni ul. Toruńska.



Reprezentacje Poznania i Pomorza

które rozegrały w ub. niedzielę towarzyskie spotkanie, zakończone nieznacznym zwycięstwem Poznania w stosunku 4:3.

Na fali Radiowej

Czwartek, 7 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15;** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** „Pierwiastki narodowe w muzyce polskiej i obcej" — poranek muzyczny dla gimnazjów. **11,40:** G. Rossini: Uwertura do op. „Semiramida" — płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Rozmowa muzyka z młodzieżą" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **16,15:** Koncert solistów. Wykonawcy: Janina Hupertowa — mezzosopran, Tadeusz Lifan — wiolonczela, prof. L. Urstein — akomp. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wiedza i książka: O książce Mieczysława Bohdana Lepeckiego p. t. „Madagaskar". **17,15:** Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. **17,50:** Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka ogólna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Za dalekim morzem". **19,00:** Oryginalny teatr wyobraźni: „Tata dzwonił" — premiera słuchowiska Marii Morozowicz-Szczepkowskiej. **19,30:** Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Wandy Kopeckiej (z Krakowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski — przyśpiewki. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** „Wiosenny rejs", audycja muzyczno-słowna (z Poznania). **21,45:** „O młodą twórczość sceniczną" — szkic literacki Tadeusza Żeleńskiego-Boya. **22,00:** Koncert kameralny. Florent Schmidt: Kwintet fortepianowy op. 51. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Utwory wiolonczelowe — płyty. **13,00:** Nowe rośliny pastewne — pogadanka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Morski przegląd gospodarczy. **18,25:** Pieśniarze francuscy — płyty. **18,40:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **18,45:** Lekcja języka polskiego z Katowic. **23,00:** Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,00: Muzyka cygańska. **Deutschlandsender. 19,10:** Muzyka rozrywkowa. **Lahti. 19,45:** Koncert muzyki polskiej. **Radio-Romania. 19,00:** Koncert zespołu mandolinistów. **Brno. 20,15:** Koncert chopinowski. **Deutschlandsender. 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Oslo. 20,05:** Koncert symfoniczny. W programie symfonia 9 Beethovena. **Saarbrücken. 20,00:** Wiązanka przebojów dawnych i nowych w wyk. ork. i sol. **Budapeszt II. 21,20:** Koncert radioorkiestry. **Luksemburg. 21,30:** Koncert symf. **Sottens. 21,15:** Program rozrywkowy. **Bruksela franc. 22,00:** Koncert nocny. **Hilversum II. 22,40:** Muzyka lekka. **Budapeszt. 23,00:** Koncert orkiestry operowej. **Hilversum II. 23,25:** Muzyka organowa. **Droitwich. 24,00:** Muzyka. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika Towarzystw

ŚRODA 6 KWIETNIA.

Godz. 20,00: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. — W sobotę 9 bm. odbędzie się spowiedź wielkanocna, a nazajutrz wspólna komunia św. pod sztandarem w kościele farnym o godz. 8-ej.

— **Uwaga, wędkarze!** Zebranie miesięczne w restauracji „Pod Lwem".

CZWARTEK 7 KWIETNIA.

Godz. 17,00: **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.

Godz. 19,00: **Zjednoczenie Inwalidów wojny światowej.** Nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Łapy, ul. Lipowa, róg Matejki. Referat wygłosi delegat zarządu wyk. z Warszawy. Obecność członków, wdów i sierot po poległych obowiązkowa.

Godz. 19,30: **Związek Powstańców Wlkp. III dyw.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Sprawa weryfikacji, deklaracji itd. Obecność wszystkich członków konieczna. Sekretariat czynny w każdy czwartek od godz. 17—19.

Godz. 20,00: **Sekcja uczennic handlowych przy Zw. Prac. Handl.** Uroczyste zebranie z okazji 5-lecia sekcji w sali [illegible] ul. Jagiellońska. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Godz. 20,30: **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie kwartalne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Referat wychowawczy.

* * *

Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcje przed występem 7, 9, 12 i 13 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o komplet.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie plenarne w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Jańczaka, ul. Fordońska 1. Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Toruniu. O liczny udział prosi zarząd.

Z ruchu Chr. Z. Z.

Chrz. Związek Czeladzi Rzeźnickiej. Zebranie odbędzie się **w środę 6 bm.** o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w środę biblioteka otwarta od godz. 16—18,30.

SOKÓŁ I. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 20 w Sokolni. Aktualny wykład wygłosi p. red. H. Kuminek na temat: „Polska a Litwa — dawniej i dziś". Ze względu na referat jak i inne bardzo ważne sprawy organizacyjne, uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

SOKÓŁ IV BIELAWY. W czwartek 7 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w lokalu Rzeźni Miejskiej. Godzinę przedtem zebranie zarządu.

SOKÓŁ V. Dziś, w środę o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce p. Dzierżyńskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw, punktualne i liczne przybycie członków pożądane.

— **Związek Zaw. Pracowników Umysłowych w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy.** Zebranie plenarne w środę 6 bm. o godz. 20-tej w sekretariacie, ul. Jagiellońska 12.

Co ciekawego znajdą Panie na wystawie Zw. Pań Domu w Bydgoszczy?

Tradycyjnym już zwyczajem Zw. Pań Domu urządził w sali „Pod Lwem" **propagandową wystawę,** na której znalazło się wiele praktycznych nowości domowych, pomysłowych prac ręcznych naszych pań i wyrobów przemysłu krajowego.

Przed wejściem do sali ustawiła efektowne stoisko f-ma **„Persil"** z Bydgoszczy. Oglądamy tam znane wyroby, jak proszek „Persil", „Henko", „Ata", „Sil". Pomysłowe urządzenie hydrauligiczne pokazuje działanie „Henko" na zwykłą wodę.

Wewnątrz sali, przybranej wokół krajowymi kilimami, pełno stoisk, na których panie znajdują interesujące je w życiu codziennym rzeczy. W pierwszym rzędzie wymienić należy **robótki pań,** hafty, ozdoby itp. Obficie zaopatrzony bufet zawiera również prace pań **z dziedziny kulinarnej** — wyborowe pieczywo i ciastka. Praktyczne panie domu nie poprzestały na pracach szydełkowych i słodkim bufecie, lecz sięgnęły do dziedziny meblarstwa i zaprojektowały **meble ze... skrzyń.** Nadzwyczaj tanie te mebelki są sensacją wystawy. Niewątpliwie wielu zwiedzających skorzysta z praktycznych wzorów i zastosuje je w domkach letniskowych.

W wystawie żywy udział bierze przemysł krajowy. Wśród licznych stoisk, wyróżniają się efektowne stoiska firmy **Antoni Piliński,** wystawiającej swe wyborowe musztardy, znane octy i konserwy (ogórki Csibi), oraz zajmujące drugi narożnik sali stoisko f-my **Jerzy Karliński,** gdzie oglądamy włóczki „Trójkąt w kole" i prawdziwe cacka galanterii damskiej, wytworzone przez firmę. Poza tym odznaczają się stoiska firm „Blask", „Leszczków", „F. Dolczewski", „Bukowska", „Pharmachemia" i in.

Na wystawie zwiedzające panie mogą usłyszeć fachowe pogadanki i zobaczyć pokazy gotowania, pieczenia itp.

W sumie, wystawa daje wiele pożytku zwiedzającym. (jk)

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM W BYDGOSZCZY.

Przeszło rok ciągnęły się dochodzenia przeciwko **37-letniemu lekarzowi dr. Antoniemu Lewandowskiemu,** zamieszkałemu obecnie w Gdyni, a poprzednio w Bydgoszczy, o bezprawne wystawianie recept na narkotyki, a zwłaszcza morfinę. Dopiero niedawno ukończone zostały dochodzenia. Według oskarżenia wspomniany lekarz wystawił około 2000 recept. Przed kilku dniami nadeszło orzeczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego w tej sprawie tak, że w najbliższych tygodniach spodziewać się należy rozprawy karnej przeciwko dr. Lewandowskiemu przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Wczoraj toczyła się przed trybunałem Sądu Okręgowego rozprawa karna przeciwko **59-letniemu ogrodnikowi Andrzejowi Zydlewskiemu z Bydgoszczy (ul. Dwernickiego)** o demoralizowanie trzech dziewcząt w wieku od 12—15 lat. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wspomniany ogrodnik, który był już pięciokrotnie karany, zasądzony został tym razem na karę półtora roku więzienia.

REWIZJA POLICYJNA W DRUKARNI ZAŁACHOWSKIEGO.

Na polecenie komisariatu rządu m. Warszawy, policja bydgoska przeprowadziła rewizję w drukarni Załachowskiego, poszukując ulotek antyżydowskich. Cały bagaż tych ulotek p. t. **„Warszawie na odsiecz — spieszą Wielkopolanie",** wydrukowanych w celach reklamowych dla oddziału warszawskiego, wychodzącego w Bydgoszczy czasopisma „Szabeskurier", zabrała policja na dworcu głównym w Warszawie.

OSKARŻONY O ROZBÓJ A ZASĄDZONY ZA WYBRYK.

We wczorajszy wtorek odpowiadali przed Sądem Okr. za rozbój 19-letni polier Jan Kowalski i 25-letni krawiec Feliks Zawodny z Bydgoszczy. Na początku grudnia zatrzymali oni na ulicy Kujawskiej wóz Bronisławowi Gudyce. Podczas gdy Zawodny przytrzymał konia, Kowalski przeszukał kieszenie Gudycy i zabrał mu latarnię elektryczną. Oskarżeni nie przyznali się do dokonania rozboju, a po prostu w stanie pijanym pozwolili sobie na żart, gdyż znali Gudyca od dłuższego czasu. Postępowanie dowodowe potwierdziło twierdzenia oskarżonych tak, że trybunał, stojąc na stanowisku, że zachodzi tylko zwykły wybryk, skazał Kowalskiego na tydzień aresztu, a Zawodnego uwolnił całkowicie od winy i kary.

KONCERT NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA NA BIELAWKACH.

Towarzystwo Śpiewu „Harmonia", które tak chlubnie zaznacza żywotność swoją na niwie pieśni kościelnej i obywatelskiej pracy społecznej, biorąc stałe udział w przeróżnych imprezach na cele dobroczynne, występuje w ciągu Wielkiego Tygodnia z wielką audycją muzyczną, na której wykonane zostanie potężne oratorium Th. Dubois'a pt.: „Siedem Słów Chrystusa", na chóry, sola i orkiestrę.

Znając wartościowe walory artystyczne tak bardzo w Bydgoszczy zasłużonego muzyka i dyrygenta jakim jest dyr. L. Jaworski oraz znakomity chór „Harmonia", twierdzić można, że impreza ta wykonana pod każdym względem artystycznie, stanie się prawdziwą sensacją obecnego sezonu muzycznego w Bydgoszczy i spotka się u publiczności tutejszej z uznaniem. Wymienione oratorium wykonane będzie po raz pierwszy w Niedzielę Palmową 10 bm. o godz. 20 w sali Kasyna Cywilnego. Szczegóły w programach i afiszach. Czysty zysk przeznacza się na budowę kościoła na Bielawkach.

KRONIKA POLICYJNA.

Ujęto niejakiego M. Antoniego z Bydgoszczy za kradzież wędlin z włamaniem do warsztatu rzeźnickiego, wart. około 1.000 zł.

Schulc Emil, ul. Świętojańska 17 zgłosił kradzież łodzi, wart. 180 zł, przymocowanej do berlinki.

Althaus Henryk, ul. Piotrkowska 8 zgłosił kradzież biżuterii i gotówki, ogólnej wartości około 800 zł z mieszkania.

Chaskiel Maks, ul. Jagiellońska 40 zgłosił kradzież transmisji z dwoma kołami z głównej hali fabrycznej, wart. 250 zł.

Nowak Władysław, ul. Gdańska 110 zgłosił kradzież biżuterii z mieszkania, wart. 100 złotych.

Olejnik Anna, ul. Chrobrego 18, zgłosiła kradzież 2 pierzyn, 5 poduszek i 7 kg mydła, wart. około 200 zł z piwnicy.

— **VI nadzwyczajny koncert p. Osadnika.** Tradycyjne koncerty nadzwyczajne w „Savoy'u" zdobyły już swoją renomę. To też nic dziwnego, że w „Savoy'u" gwarno i przyjemnie. Tylko trzeba być punktualnym, aby zdobyć miejsce przy stoliku z dobrą kawą i wyśmienitymi ciastkami à la Savoy. Program, nie ustępujący poprzednim, przewiduje utwory Kalmana, Straussa, Schuberta itp. Druga część koncertu jest godziną rozmaitości. (6365

— **Związek Młodych Drogerzystów.** Jutro, w czwartek 7 kwietnia o godz. 20-tej odbędzie się w sali „Pod Lwem" zebranie plenarne, na którym zostanie wygłoszony bardzo ciekawy referat z przezroczami. Uprasza się wszystkich drogerzystów zorganizowanych i niezorganizowanych o gremialne przybycie. Goście mile widziani. — Zarząd. (3791

— **Komunikat.** Związek Pań Domu, oddział w Bydgoszczy komunikuje, że na **wystawie gospodarczej,** która jest otwarta w sali „Pod Lwem", dziś w środę, 6 kwietnia o godz. 18-ej p. dr. med. Barciszewska wygłosi odczyt p. t. „Gruźlica wśród dzieci". (6400

— **Nowa kawiarnia i cukiernia.** Na rogu ulicy Świętojańskiej i Pomorskiej otwiera mistrz cukierniczy p. Jan Wróbel kawiarnię i cukiernię pod nazwą **„Pomorzanka".** Kierownictwo objął p. Radke, długoletni kierownik pracowni p. W. Bigońskiego. Cukiernia przyjmuje zamówienia świąteczne Nowej chrześcijańskiej placówce handlowej „Szczęść Boże!"

— **Dodatkowe pociągi w okresie świąt.** W okresie świąt Wielkanocy uruchomione będą dodatkowe pociągi z Warszawy **do Bydgoszczy** przez Kutno o godzinie 16 minut 15 w dniach 14, 15, 19 i 20 kwietnia.

— **Na święta dla dzieci bezrobotnych** złożyli zamiast życzeń świątecznych pp. dyr. Klimczakowie zł 20,—.

Zmarli.

Śp. **Ignacy Kusza,** em. inspektor szkolny, zmarł w Poznaniu.

Śp. **dr Ignacy Esden-Tempski,** lekarz w Skarszewach.

Odpowiedzi Redakcji

W. Gaw. Ostrzegamy przed nieznanymi bankami. Pożyczkę dolarową czy inwestycyjną kupi Pan najlepiej za pośrednictwem swojej Komunalnej Kasy lub na giełdzie.

Ojciec Efrem, artysta malarz i rzeźbiarz, który pracował przy odnowieniu katedry gnieźnieńskiej a poprzednio w Belgii, pochodzi z Kcyni, gdzie się urodził 1894 r. jako syn Franciszka i Katarzyny z Kamińskich-Klawitterów. Ojciec Efrem przebywa obecnie w kolegium oo. kapucynów w Assyżu we Włoszech.

Zarząd Miejski w Kcyni ogłasza przetarg nieograniczony na budowę miejskiej sieci rozdzielczej elektrycznej niskiego napięcia 380/222 V. na obszarze miasta Kcyni. Z warunkami mogą interesowani zaznajomić się w biurze Zarządu Miejskiego w Kcyni w godzinach urzędowych. Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta, bez względu na cenę.

Termin złożenia ofert do **dnia 18 kwietnia 38 r.**

Kcynia, dnia 4 kwietnia 1938 r.

6386) **Burmistrz** (—) Drożdżyński

Zarząd Miejski w Bydgoszczy

ogłasza

KONKURS

na stanowisko

inżyniera - architekta

do Wydziału Budownictwa Naziemnego w charakterze zastępcy kierownika Nadzoru Budowlanego. Kandydaci z dyplomem inżyniera-architekta i z uprawnieniami z art. 361 prawa budowlanego z 16. II. 1928 r. (Dz. Ust. nr. 23/28 poz. 202) będą mieli pierwszeństwo.

Uposażenie według grupy VI. szczebel a) przewidzianej w ustawie uposażeniowej z 9. X. 1923 r. (Dz. Ust. nr. 116/23 poz. 924) łącznie z rozp. Prezydenta Rzplitej z 28. X. 1933 r. o uposażeniu członków zarządu i prac. zw. samorząd. (Dz. Ust. nr. 86/33 poz. 667).

Stanowisko powyższe jest zaraz do objęcia.

Podania z życiorysem wraz z odpisami świadectw należy przesłać **do 20 kwietnia 1938 r.** pod adr. **Zarząd Miejski Wydział I. w Bydgoszczy, Ratusz, ul. Jezuicka nr. 1.** (6391

Prezydent Miasta (—) L. Barciszewski

RÓŻNE

Wróżka
przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2—3. 3785

Rzucone
obelgi i oszczerstwa na p. Zofię Majewską z ul. Osada 45, z żalem cofamy i publicznie przepraszamy. Wincenty, Anna Olejczakowie. (6396

Unieważniam
legitymację szkolną nr 138 Liceum Handlowego w Bydgoszczy. (3750

Chiromantka
przepowiada. Warmińskiego 17—4. 3777

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, a cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Trwałą
ondulację wykonuje solidnie Fęglerski, Dworcowa 73. (5921

Belki
kantówki oraz szalówki w każdych ilościach dostarcza na budowy Tartak Mariański, Toruńska 95, Tel. 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

SPRZEDAŻE

Skład
obuwia dobrze prosperujący, powód wyjazd. Oferty do Dziennika „W. W." 6369

Rower
męski tanio sprzedam. Nakielska 24. 6390

Samochód 3746
osobowy Chevrolet w dobrym stanie sprzedam. Małachowskiego 27—3.

Sypialki
jasne sprzedam. Pomorska 35, stolarnia. 6393

Inowrocław—Zdrój
Kawiarnia, 4 pokojowe mieszkanie, centrum, dzierżawa 250 miesięcznie, cena 5000. Zgłoszenia: Inowrocław, skrz. poczt. 30. (5593

Nowoczesna
magiel elektryczna korzystnie na sprzedaż. Adres w Dzienniku. 6264

Samochód
Polski Fiat, model 508, prawie nowy, przejechał 6 tys. km., sprzedam. Cena 4 tys. zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. 6342

Mierzwę
końską sprzeda Tresura psów, telef. 33-90. (3743

Buraki
pastewne sprzedaje. Płątnowice 30 powiat Bydgoszcz. 3747

Odbiornik
Philipsa trójlampowy, stan bardzo dobry, prąd zmienny, okazyjnie sprzedam. Wełniany Rynek 2, m. 8. 6371

Sprzedam
lustro. Długa 46—2. (6389

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Kurier carski"; w roli gł.: Adolf Wohlbrück i najnowszy tygodnik Pata. Ostatnie dwa dni.

MARYSIENKA: „Jedna na Milion" z Sonią Henie i nadprogram.

APOLLO: „Diabelska eskadra", premiera i dodatek kolorowy „W mojej gondoli".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy polskie: „Robert i Bertrand" z Bodo i Dymszą oraz „Tajemnica panny Brinks".

BAŁTYK: „Bohater Teksasu" oraz „Na bezdrożach".

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Bydgoszcz, Marsz. Focha 10. (5853

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (3753

POSADY WOLNE

Poszukuję
panienki do składu, prac domowych, gotowaniem. Pod „Domowa". (6368

Bufetowy
młody, sumienny, biegły potrzebny od 15 kwietnia, bufet na własny rachunek oddam, hotel, restauracja. Kaucja 600 zł. Oferty pod „Biegły M." (6356

Służąca
młodsza gotowaniem, świadectwami potrzebna. Adres Dziennik. (3755

Marszantka
potrzebna zaraz. Odpisy świadectw, fotografię do filii Dzien. Bydg. pod „Rutynowana". (3760

Służąca
bez gotowania od natychmiast lub 15. IV. do bezdzietnego małżeństwa potrzebna. Tylko porządne i uczciwe siły z dobrymi świadectwami, zechcą się zgłosić od godz. 3—5 po południu. Adres wskaże filia Dzien. Bydg. (3782

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Nakielska 21. 6346

Fryzjerka
potrzebna. Poznańska 26. 6367

Fryzjerka 3758
potrzebna. Bocianowo 28.

Dziewczyna
potrzebna. Plac Poznański 5, parter prawo. (6357

Cukiernik
dobry fachowiec, który zna cośkolwiek małe piekarstwo na stałą posadę. Of. filia Dzien. Bydg. pod „Cukiernik 101". (3740

Fryzjerkę
poszukuje od zaraz, posada stała 60—80 zł z utrzymaniem. Nowakowski **Gdynia,** Świętojańska nr 135. 6384

Kucharka
restauracyjna na stałą posadę z mieszkaniem, siła pierwszorzędna potrzebna. Paszteciarnia Ziemiańska, Toruń, Wielkie Garbary 17. (6364

Kuchmistrza
dobrze polecanego poszukuje od 15. 4. 38. Oferty z odpisem świadectw i podaniem pensji Restauracja „Do Gracjana", Toruń, Szczytna 2. 6363

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Gamma 6. 3781

Potrzebna (6385
od 1 maja br. gospodyni na majątek, uczciwa i gospodarna, w wieku około lat 40. Zgłoszenia przyjmuje Czajkowska, Płochocin, p. Warlubie.

Szewc
tylko pierwsza siła. Śniadeckich 46. 3779

Służąca
Ogrodowa 5—3. (3751

Kucharka
li tylko z dobrym gotowaniem, kuchnią warszawską zaraz potrzebna. Warunki i odpisy świadectw proszę załączyć. Hotel Polski, Lubawa, Jan Spiżewski. (6332

Panienkę
do obsługi gości z dłuższą praktyką poszukuje. Zgł. z pod. pensji przy wolnym utrzymaniu i pokoju. Odpisy świadectw i fotografię dołączyć. Kawiarnia Puczyńskiego Chełmno. 6333

Fryzjerka
potrzebna. Niegolewskiego 2a. 6374

Pomocnik
fryzjerski na stałe. Sw. Trójcy 28. 6377

Służąca
potrzebna bez spania. Dworcowa 53—9. (3745

Cukiernik
dobry fachowiec potrzebny od zaraz. Cukiernia „Adria" Grudziądz, Plac Prezydenta Mościckiego. 6381

Przychodnia
do dzieci zaraz potrzebna. Malborska 8—1. (6395

Służąca (6401
z dobrym gotowaniem potrzebna. Gdańska 44, skład.

POKOJE WOLNE

Dwa
próżne, duże pokoje używanie kuchni. Krasińskiego 4—4. 3565

Komfortowy
Słowackiego 1, m. 6. (6359

Słoneczny
wygody, łazienka, telefon Stycznia 22, pierwsze prawo. 3752

Pokój
umeblowany, niekrępujący duży. Kujawska 56. (6376

Niekrępujący 3782
utrzymaniem. Zduny 13—9



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
z kuchnią. Śląska 18.

1, 2, 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2a.

3 i 2 pokojowe:
kuch. łaz. Sniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
kuch. 40 zł. Toruńska 1, m. 5.

4 pokojowe:
komfortowe. Nakielska 71.

komf. Plac Weyssenhoffa 7

komf., centr. Podolska 1/5.

Gimnazjalna 4 tuż przy Placu Wolności.

4, 3, 2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 31/1.

5 pokojowe:
słoneczn. Gdańska 86, gosp.

Garaż
Sienkiewicza 13, portier.

Dom-willa 3754
2 mieszkania trzypokojowe, ogród. Nakielska 151.

Barak 3762
jednoizbowy. Spokojna 9.

Pokój
kuchnia. Nowa 7. (6404

Do wynajęcia
mieszkanie 5-cio pokojowe komfortowe. Gdańska 95. Wiadomość administr. domu. 3749

5 pokojowe
Libelta 10. 3790

2 pokoje 6358
z kuchnią. Nakielska 130.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
dla panienki niekrępujący u starszej pani poszukuję. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Spokojna". 6370

DZIERŻAWY

Lokal
handlowy z 3 pokojowym mieszkaniem, przy ulicy Grunwaldzkiej 41, od zaraz. Wnioski należy kierować do Zarządu Miejskiego, Ratusz, pokój 22. (6394

Skład 3757
i 2 pokoje od zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość Gdańska 188—5.

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. 6109

KOBIECA LOGIKA.



— Nie mogę ci teraz kupić nowych sukien, bo muszę spłacić wierzycieli.
— To dla ciebie wierzyciele są ważniejsze niż ja!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.